Nr. 337. Dnia 5 grudnia. **Poniedziałek.** **Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1892 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Sabby Op.	Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut	54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 w.		Piątek:	Leokadji Walerji.
Wtorek: Mikołaja B. W.	Zachód „	3-ej	„	47	Zachód „ 7 „ 24 w.		Sobota:	*Loretańskiej N. M. P.*
Środa: Ambrożego B.	Długość dnia godzin „	7	„	54	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 10 (st. 2 c. 1).		Niedziela:	Damazego i Sabiny.
Czwartek: Niepok. Pocz. N.M.P.	Ubyło „	8	„	49	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 1°.		Poniedz.:	Aleksandra M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitosławy, jutro Jarogniewa.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wystawy czasowe: Na wpisy dla niezamożnej młodzieży, oraz na budowę gmachu własnego Towarzystwa sztuk pięknych wystawa obrazów artysty-malarza p. Alfreda Wierusz-Kowalskiego. (Gmach wystawy Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10 rano do 4-ej po południu.

Teatry: **Wielki:** dziś „Pajace" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Syrena"; jutro „Afrykanka" (z udziałem p. Jana Dimitresco);— **Rozmaitości:** dziś „Te panny" (pierwszy raz); jutro „Te panny";— **Mały:** dziś „Nitouche"; jutro „Dzień i noc". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) pojutrze odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana w czwartek, o g. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W czwartek, o g. 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W pruskiej izbie deputowanych toczą się dalej rozprawy budżetowe, pod których firmą rozwinęła się właściwie rozprawa nad reformą wojskową.

Politycznie najdonioślejszą była mowa przewódzcy narodowo-liberalnego, Buhla, który — pierwszy w tych rozprawach — oświadczył się zasadniczo za reformą wojskową, naturalnie z zastrzeżeniem na rzecz dwuletniej służby wojskowej. Przemówienie Buhla wnioskować pozwala, że nacjonal-liberały głosować będą wspólnie z konserwatystami za reformą. Jeżeli przynajmniej jedna trzecia część członków centrum katolickiego oświadczy się za nią, naówczas przyjęcie projektu rządowego okaże się zapewnionem.

Przypomnieć tu się godzi skład parlamentu pod względem siły stronnictw. Z pomiędzy 397-miu jego członków 67-miu zalicza się do stronnictwa zachowawczego, 19-tu stanowi frakcję wolnokonserwatywną, a 42-ch jest nacjonal-liberałów. Ponieważ trzy te stronnictwa będą głosowały za reformą, ma ona przeto zapewnionych bez dalszego trudu głosów 128. To zamało, trzeba poparcia szukać na innych ławach: najprawdopodobniej dostarczy go centrum katolickie, liczące 115 głosów. Przeciw reformie głosować będzie 77-miu posłów wolnomyślnych i uczestników partji ludowej, tudzież 36 ciu socjalistów. Stanowisko mniejszych frakcyj, nie da się doprzewidzieć.

Norddeutsche Allgemeine Ztng. w polemice z bismarkowskiemi *Hamburger Nachrichten* przypomina, że były „książę pruski", późniejszy cesarz Wilhelm I-szy w swoim czasie skłonnym był do skrócenia trzyletniej służby w armji. Wydał on w r. 1849-ym anonimową broszurę w tym duchu, która za zezwoleniem jego w r. 1887-ym ponownie była opublikowana. Książę Bismark aroguje sobie przeto samowolnie prawo do przemawiania echem cieniów Wilhelma I go do narodu. To powołanie się na historję nie omieszka osłabić skrupułów partji zachowawczej przeciw skróceniu lat służby czynnej.

W czwartek zbiera się w Berlinie wiec stronnictwa zachowawczego, celem przyjęcia nowego programu, który w zasadniczych podstawach swoich zgadza się wprawdzie z duchem programu w r. 1876-ym ułożonego i dotąd obowiązującego, wszakże w niektórych szczegółach w miarę nowych potrzeb i wskazówek czasu go uzupełnia.

Program ten opiewa w streszczeniu jak następuje:

„Dążymy do utrzymania i wzmocnienia chrześcjańskich zasad w społeczeństwie i państwie i uważamy praktyczne ich stwierdzenie w ustawodawstwie

„Dzieci szczęścia."

Historję bardzo znaną na bruku warszawskim, a może i w kraju w ogóle opowiedziała nam pani Walerja Marrenowa, historję rodziny, która, żyjąc nieopatrznie, lekkomyślnie, z dnia na dzień, słowem, „nad stan", pada bezpowrotnie po pierwszej stanowczej klęsce („Dzieci szczęścia"; powieść, nakład p. S. Lewentala):

Pan Sawiński, adwokat warszawski, zarabiał i zarabia dużo pieniędzy. Zamiast myśleć o przyszłości, o losie dzieci, które wychowuje do życia bezczynnego, wydaje cały dochód, nie odkładając ani grosza na „czarną godzinę".

Względnie jeszcze dość młody, w pełni sił męskich, „wzięty" adwokat, nie spodziewał się rychłej katastrofy. Ale wypadki chodzą po ludziach i człowiek nie zna rzeczywiście ostatniej godziny swojej.

Przyszła ona na pana Sawińskiego w chwili, kiedy się jej najmniej spodziewał. Nagła śmierć zabrała go z ziemi, a z nim razem runęła podstawa bytu i swobody całej rodziny.

Gdy się za ojcem zamknęła brama grobu, dowiedziały się dopiero dzieci, że dostatek ich zależał jedynie od pracy zmarłego.

Pouczyła je pod tym względem pusta kasa, nie zawierająca nawet tyle, ile było potrzeba do pokrycia pierwszych, naglących wydatków.

Więc rozstąpiło się oczywiście natychmiast szerokie koło przyjaciół i znajomych, życzliwych i zaufanych. Rozprzęgły się stosunki i stosuneczki, zlepione luźno przez obiady, rauty i bale zamożnego prawnika.

Dla dzieci zgasłego zaczęło się nędzne życie świeżych bankrutów, nie zdających sobie na razie sprawy z nowego położenia.

Jakże mogło być inaczej?

Nie pokazano im zblizka walki o byt powszedni, owego ohydnego boju z niepewnem jutrem, który nietylko głodem morzy, niewygodą męczy, ale upokarza ciągle i poniewiera. Nie przyzwyczajono ich do pracy, nie dano im w rękę fachu chlebodajnego.

Otoczeni od kołyski wykwintem dostatku, obracający się w sferach, w których nie mówi się o ubóstwie, a słyszy się tylko o przyjemnościach, młodzi Sawińscy byli po śmierci ojca podobni do rozbitków, wyrzuconych na niegościnne brzegi obcego, wrogiego im narodu. Nie rozumieli nawet języka, którym teraz do nich przemawiano.

Było ich troje: syn i dwie córki.

Najstarsza, panna Marcela, osoba wytworna, zarządzająca domem przy pomocy licznej służby, wzięła po ojcu próżność i upodobania pańskie. Ubrać się sama nie potrafiła, do czesania potrzebowała fryzjerki, o gospodarstwie nie miała żadnego wyobrażenia.

Syn mecenasa, Stanisław Sawiński, nie skończył nauk, bo, jak się dowcipnie wyraża, nie pozwolili mu na to profesorowie, obciąwszy go przy egzaminach. Więc bawił się, udając złotego młodzieńca, hulał, grał w karty, romansował itd.

Druga córka, panna Jadwiga, należy do rodziny sympatycznych podlotków.

Głównie Marcelę wykoleiła śmierć ojca odrazu, tem więcej, że spotkał ją na samym wstępie do ubóstwa ciężki zawód.

O córkę rozgłośnego mecenasa starał się młody, zdolny adwokat, który, chociaż nie liczył na posag panny, bo wiedział, że go nie będzie posiadała, spodziewał się jednak korzyści materjalnych z protekcji i wyrobionych stosunków Sawińskiego. Żeniąc się z Marcelą — spekulował pan Ryszard Czercza — wezmę z czasem po teściu rozległą klientelę, czyli, co to samo znaczy, znaczną monetę. Gdy nagła śmierć jego rachuby rozwiała, zmieniły się i zamiary karjerowicza.

Warto powtórzyć rozmowę między Czerczą a Marcelą, odsłania ona bowiem wybornie psychologję współczesnego pokolenia.

— Nie byłbym nigdy prosił o twoją rękę — mówił Czercza — gdyby twój ojciec nie był w położeniu takiem, że mógł usunąć przedemną trudności. Nie obchodziło mnie wcale to, co posiadałaś, Marcelo. Czułem się w możności dać ci to wszystko, do czego przywykłaś i więcej jeszcze: otoczyć się atmosferą dla ciebie konieczną. Inaczej, byłbym szalony, ja, co muszę sobie dopiero wszystko wywalczyć, gdybym tworzył rodzinę bez podstaw żadnych i poślubiał kobietę taką, jak ty, przywykłą do wykwintów życia...

— Ubodzy ludzie żenią się także — wtrąciła Marcela — pracują wspólnie...

Czercza uśmiechnął się ze smutkiem.

— Żony ubogich mężów wychowują się inaczej. Dziś, choćbyś tego chciała, nie zmienisz swojej natury. Ty nie masz żadnego pojęcia o ubóstwie. To dla ciebie dźwięk tylko bez znaczenia; ty nie powinnaś, nie możesz poznać go nigdy. Ja wzrosłem w jego twardym uścisku, borykałem się z niem od pierwszych dni młodości i wiem, jak ono gorzkie. Jest ono nietylko cierpieniem, ofiarą, troską nieustanną, ale jednym szeregiem upokorzeń, przeciw którym buntuje się duma. Niedołężni tylko mogą je przyjąć bez szemrania, ja zaś niedołężnym nie jestem.

— Posłuchaj mnie — ciągnął dalej. — Tobie zdaje się, iż potrafiłabyś znieść tę groszową dolę bez przykrości, że byłabyś zdolną rachować się, oszczędzać, mieszkać w ciasnych, dusznych pokoikach, sprzątać je sama, jeść nędzny, źle zgotowany obiad, chodzić w wytartej sukni i jeszcze drżeć o niepewne jutro.

— Nie mówmy o mnie—zawołała Marcela.

— Przeciwnie, tu idzie o ciebie — przekonywał Czercza—tyle przynajmniej, co o mnie. Czyż uważasz mnie za tak wielkiego samoluba, iż, myśląc o przyszłości, siebie tylko biorę w rachubę. Nie trzeba się łudzić! Ty i ja cierpielibyśmy tem srożej, że w głębi duszy jedno drugiemu przypisywałoby nieszczęście. Ty w nędzy, ty, co na perfumerję wydajesz paręset rubli rocznie, ty, która niezdolna jesteś włożyć sama sukni lub uczesać się bez pomocy, ty, co nie potrafisz nawet zrobić kawy, lub zapalić lampy, ty—w nędzy, Marcelo!

W ten sposób przemawiał narzeczony do narzeczonej w chwili bardzo ciężkiej, bo po śmierci ojca

za niezbędną podstawę wszelkiego zdrowego rozwoju.

„Państwo i kościół są instytucjami boskiego początku; współdziałanie obu jest koniecznym warunkiem uzdrowienia życia społecznego.

„Przyznajemy z jednej strony państwu prawo do uregulowania w duchu swej udzielności swojego stosunku do kościoła, z drugiej strony prawo kościoła do kształtowania stosunków wewnętrznych swojej organizacji.

„Wyznaniową szkołę chrześcjańską uważamy za podstawę wychowania i za najsilniejszą rękojmię przeciw rosnącemu dziczeniu mas i stopniowemu rozprzęganiu się wszelkich społecznych ogniw.

„Odpieramy wprawdzie rozkładowy wpływ żywiołu semickiego na nasze życie społeczne, potępiamy wszakże wyuzdania antysemityzmu.

„Żądamy chrześcjańskiej władzy państwowej i chrześcjańskich nauczycieli dla chrześcjańskich dzieci."

W Hiszpanji dokonała się częściowa zmiana gabinetu. Minister spraw wewnętrznych, Villaverde, wziął dymisję, a miejsce jego zajął Danvilla. Przedmiotem zatargu jest proponowane przez podsekretarza stanu w urzędzie spraw wewnętrznych rozwiązanie madryckiej rady municypalnej i postawienie jej przed sądem. Villaverde był za bezpośredniem rozpoczęciem śledztwa sądowego. Rząd dał dymisję prefektowi i burmistrzowi Madrytu. Lud stoi po ich stronie i urządza hałaśliwe manifestacje uliczne, które rząd rozpędza siłą zbrojną. Królowa przyjmowała tymczasem na posłuchaniu przewódzcę liberałów, Sagastę. Zmiana rządu nie należy do kombinacyj nieprawdopodobnych.

Br. Z.

Głosy publiczne.

Pomoc w nocy.

Szanowny redaktorze!

Widzę, że *Kurjer* na serjo interesuje się sprawą pomocy lekarskiej w porze nocnej, niechże więc będzie wolno i lekarzowi zabrać w piśmie pańskiem głos w sprawie, zasługującej na traktowanie kompetentne.

Rzucam tedy myśl, aby kilku, czy kilkunastu lekarzy, mniej zaabsorbowanych pracą dzienną, poprostu przeniosło godziny przyjęcia i wizytacji z dnia na noc, oddając się we dni odpoczynkowi.

Na pozór propozycja jest ekscentryczna, ale — tylko na pozór. Wśród 600 lekarzy, praktykujących w Warszawie, znajduje się znaczna liczba z bardzo ograniczoną praktyką.

Lekarze ci zwykłe godziny przyjęć, pomiędzy godziną 3—7 po południu, spędzają bezczynnie, a niekiedy z konieczności nawet w objęciach Morfeusza.

Gdyby ci właśnie lekarze chcieli godziny te dobrowolnie poświęcić na sen, a od 10-ej wieczorem do 7-ej zrana pozostawać na usługach cierpiącej ludzkości, wypadłaby ztąd korzyść niemała i dla publiczności i dla lekarzy.

Publiczność bowiem dowiedziałaby się z ogłoszeń, a może i z osobnych znaków na bramach, gdzie może napewno, bez dłuższego wyczekiwania i bez wygórowanego honorarjum, znaleść pomoc lekarską, lekarze zaś mieliby jakie takie dochody.

Obie strony byłyby chyba zadowolone z takiego stanu rzeczy.

Racz przyjąć itd. *Dr. J. Fr.*

O targi.

Szanowny redaktorze!

Coraz częściej w ostatnich czasach w pismach tutejszych pojawiają się wzmianki o przeniesieniu targowiska, zwanego Pociejowem, lub o usunięciu targu z Grzybowa.

Bezwątpienia projekt urządzenia skweru na placu Grzybowskim pozostaje w związku z powyżej cytowanemi zamiarami.

Niedawno władza pozwoliła na dalsze zbieranie składek na wykończenie kościoła Wszystkich Świętych. Składki bezwątpienia napływać będą obficie, i kościół wykończony zostanie prędzej czy później; czyby przeto nie było słuszne, aby targ na Grzybowie usuwano stopniowo w miarę doprowadzania świątyni do końca.

Powagę kościoła i podniosłość nabożeństw porannych mącą wielce zgiełkliwe zgromadzenia targowe, które z innej strony zanieczyszczają tak bardzo plac przed kościołem, że chwilami pobożni mają wprost zatamowany dostęp do miejsca modlitwy.

Jeżeli słowa te są słuszne na punkcie targu grzybowskiego, tem większą chyba prawdę zawierają w stosunku do Pociejowa, zajmującego cały kwadrat pomiędzy ulicami: Bagno, Zielną i Swiętokrzyską.

Sądzę, iż nawet względy zdrowotności ogólnej przemawiają za usunięciem z dzielnicy tak zaludnionej stosów starzyzny wszelkiego rodzaju.

Epidemja ustała, ale kompetentni twierdzą, iż z wiosną należy się strzedz pilnie, aby niepożądany gość nie pojawił się znowu.

Toć targ Witkowskiego i jego okolice doskonale nadają się na targowisko wiekszych rozmiarów, jako położone bliżej granicy miasta, w dzielnicy mało zabudowanej, mniej gęsto zaludnionej, a połączonej linją tramwajową ze śródmieściem.

Racz przyjąć i t. d. *S. E. J.*

Syn o ojcu.

Jeden z prenumeratorów *Figara* zażądał od pisma tego odpowiedzi na pytanie, o ile wypoczynek dodatnio oddziaływa na ludzi o wyższem uzdolnieniu i czy w ogólności ciągły ruch i praca nie odpowiadają więcej usposobieniu tychże ludzi.

Figaro odpowiada rodzajem ankiety, podając w niej z wiarogodnego źródła płynące objaśnienia co do stopnia i rodzaju pracowitości wybitnych pisarzy francuskich. Z tych ostatnich wymieniono Dumasów ojca i syna, Balzaca, Wiktora Hugo, Micheleta i panią Sand, przyczem objaśnień, odnoszących się do dwóch pierwszych, a więc ojca i siebie, dostarczył Dumas syn.

Autor „Damy kameljowej" donosi:

„Ojciec mój nie pracował dorywczo. Zabierał się do roboty wnet po przebudzeniu się i trwał przy niej do obiadu. Śniadanie, że się tak wyrażę, odbywało się nawiasowo. Jeżeli spożywał je sam, co się rzadko trafiało, podawano mu je w gabinecie pracy na niewielkim stoliku, a jadł wszystko z doskonałym apetytem. Po śniadaniu odwracał się tylko ze stołkiem do biurka i pisał dalej. Pił tylko wodę z winem czerwonem, albo wino białe z wodą selcerską; ani kawy czarnej, ani likierów, ani tytuniu. W ciągu dnia używał limonady. Czasem pracował wieczorami, ale nigdy do późnej nocy; sen miał bardzo dobry.

Wielu dni, a nawet wielu miesięcy potrzeba było na to pracy, aby odczuł zmęczenie. Wybierał się wtedy na polowanie lub odbywał podróż niewielką, w ciągu której był w stanie spać cały czas i nie myśleć o niczem. Ilekroć znalazł się w miejscowości ciekawej, zwiedzał wszystkie jej osobliwości i zbierał notatki. Zmiana w zajęciu stanowiła dla niego odpoczynek.

W ciągu lat kilku dwa czy trzy razy po codziennej a nieustannej pracy zauważyłem u niego gorączkę o 120 do 130 uderzeń pulsu. Wiedział, co to znaczy; kazał sobie stawiać przy łóżku olbrzymi kufel limonady, kładł się i spał, chrapiąc, jak maszyna parowa. Budził się od czasu do czasu, popijał limonadę i zasypiał na nowo. Po 48—72-ch godzinach było już po wszystkiem: wstawał, brał kąpiel i rozpoczynał na nowo.

Zdrowie nie opuszczało go nigdy; jedynym wypoczynkiem były mu: polowanie i podróż. Nie widziałem ani razu, żeby u siebie w domu odpoczywał.

Potrzebował dużo snu. Czasem zasypiał wśród dnia, że się tak wyrażę, na dorywkę, spał, chrapiąc bardzo, kwadrans czasu i wracał do pióra. Żadnych w rękopisach poprawek, a pismo najpiękniejsze w świecie.

Po za godzinami pracy z przyjaciółmi, czy u siebie, czy na mieście, pełen był zawsze niewyczerpanej werwy, najmniejszego nie zdradzając zmęczenia.

Pracował wszędzie, w podróży, w pierwszym lepszym zajezdzie, na rogach stołu.

---

i w obliczu niedostatku. Nie znalazł ani jednego słowa pociechy dla nieszczęśliwej dziewczyny, złamanej klęską podwójną, nie przygarnął jej do siebie, nie przytulił i utulił, okrutny, jak rozum, którym się tylko powodował.

A jednak miał ten rezoner słuszność, chociaż robi wrażenie brutalnego samoluba. Miał słuszność, jako wychowaniec epoki ostatniej, jako syn smutnych „ideałów" materjalistycznego na świat poglądu, który wydrwił całą poezję życia i obniżył wartość człowieka.

Do pokolenia współczesnego wołano od kołyski: bądź trzeźwe, trzeźwe i jeszcze raz trzeźwe! Nie łudź się, przypatrz się każdej rzeczy uważnie, namyśl się dobrze, zanim coś postanowisz. Tylko to, co widzisz, co pochwycić możesz, jest prawdą, tylko rozkosz zmysłowa i przyjemność są godne zachodów ludzkich, wszystko bowiem inne wymyślili fantaści, głupcy, w celu oszukiwania siebie samych.

Więc jesteśmy trzeźwi.

Pracując, czując, kochając, zachwycając się nawet, rozumujemy, pytamy bezustannie: dlaczego, na co, po co? Nie uznając siły i znaczenia woli, oglądamy się zawsze za podstawą pewną.

A cóż jest pewniejszego od pieniędzy? One dają dostatek, wygody, niezależność, stanowisko towarzyskie i szacunek motłochu, one stawiają człowieka po nad wszelki trud pospolity, po nad walkę o byt i poniewierkę nieszlachetnych. Lada spekulant, zbogacony na geszeftach, któremi się „przesadna" uczciwość brzydzi, urąga zasłudze, pracy, honorowi, talentowi. Ukłonią mu się i tak wszyscy, córki jego rozbiorą dziedzice starożytnych nazwisk, stowarzyszenia i instytucje zasypią go urzędami i godnościami, gmin będzie mu zazdrościł... Na cóż więc honor, uczciwość, zasługa itp. strachy dawnych, bezpowrotnie pogrzebanych czasów?

Opinja? Dziś podaje się bogatym szubrawcom rękę, a u oszustów zjada się proszone obiady i tańczy się na balach. Jeśli się zrobi jakąś uwagę, to tylko półgłosem, bo nikt nie ma odwagi powiedzieć do podłości: jesteś nikczemna!

W czasach, w których wyniesiono pieniądz do godności możnowładzcy, a za jedyny cel życia wskazano używanie zmysłowe, nie można się dziwić rozumowaniom takich Czerczów. Myślą tylko, czują i czynią, jak muszą, jak im każe chwila, z której wyszli.

Czercza ma zupełną słuszność. Jako człowiek ubogi, dorabiający się w pocie czoła, w nędzy i w poniewierce kawałka chleba, miał czas i sposobność do przypatrzenia się ludziom i stosunkom. Przekonawszy się nie raz, nie dwa, że dziś nie ten wygrywa, kto wierzy w siebie, lecz zawsze tylko ten, co posiada środki materjalne, stracił ochotę do dalszej walki z niepewnem jutrem. Sam zmęczony, zniechęcony—cóżby robił z kobietą, wychowaną w pojęciach, zasadach i upodobaniach bogactwa, z osobą, ceniącą ponad wszystko wygody dostatku? Na razie, po ślubie, możeby Marceli wystarczyły zachwyty miłości, ale później? Już po roku przypomniałaby sobie komfort domu ojcowskiego a wówczas zaczęłoby się jej nieszczęście. Pokolenie współczesne nie rozumie ofiary, nie znosi ubóstwa, uważając je za kalectwo, za grzech śmiertelny.

Czercza ma słuszność, jest typem prawdziwym, pochwyconym z wirów bieżących, ale okrutna ta jego słuszność, bo odmawia jednostkom, pozbawionym majątku, prawa do szczęścia, do życia.

Może już czas, abyśmy zmienili pogląd na świat, co bowiem ostatnie pokolenie wymedytowało, nie uznośniło nam wcale wędrówki doczesnej. Filozofja materjalistyczna w całej jej rozciągłości, bez względu na nazwy poszczególne, usunęła głównie podstawę z pod stóp ubogiej inteligencji, gdyż dając jej mnóstwo apetytów, pragnień, pożądań, nie wyposażyła jej równocześnie w środki do zdobycia „szczęśliwości ziemskiej". Ztąd ów cichy żal, który trawi ludzi współczesnych, ów zdawkowy pesymizm, polegający w znacznej części na zawiedzionych nadziejach dostatku, na wstręcie do pracy bez skutków niezwykłych. Ztąd owe chorobliwe gonienie za groszem, za czarodziejem otwierającym wrota do raju używania.

Wszędzie, w całej Europie, ma materjalizm na sumieniu miljony rozbitków, zgorzkniałych przed wypiciem pełnej czary rozczarowań ludzkich, wszędzie zdemoralizował człowieka, obniżył charaktery, zdeptał godność osobistą, zohydził cichą cnotę i pracowitą zasługę. U nas, zaszczepiony na gruncie naszej rasowej nieopatrzności, oddziałał oczywiście jeszcze szkodliwiej.

Co było zawsze rakiem, toczącym nasze ciało społeczne—owo nieszczęsne życie nad stan, rozwinęło się szerzej. Widzieliśmy w czasach ostatnich ojców rodzin, znanych przez długie lata z uczciwości, a kończących sromotnie, samobójstwem, z powodów hańbiących.

Zmiana poglądu na świat sprowadzi oczywiście i zmianę zjawisk społecznych, bo człowiek myśli, czuje i czyni tak, jak mu każą zasady, które wyznaje. Wiadomo, że i zbrodniarze zastawiają się bardzo często własną filozofją, tłumaczącą nieraz bardzo zręcznie konieczność morderstwa i rabunku.

Dopóki nie przyjdą ludzie nowi, wychowani w pojęciach innych, dopóty będziemy się prawdopodobnie spotykali w powieściach jeszcze bardzo często z „kochankami" w rodzaju Czerczów, którzy, raniąc bez miłosierdzia ufające im serce, twierdzą i sądzą rzeczywiście, że postępują szlachetnie.

Czercza mówi wyraźnie:

— Mogę poświęcić uczucie moje, mogę nie zważać na ból własny i nędzę, ale nigdy nie zrzeknę się przekonania uczciwości i honoru.

Czercza nie kłamie w istocie, działa bowiem zgodnie z swojemi przekonaniami.

Życzyćby wszakże należało, aby społeczeństwo nasze wydawało coraz mniej ludzi takiej uczciwości i takiego honoru. Byłoby nam wówczas bezwątpienia przyjemniej na ziemi, z której plebejski rozum materjalizmu zrobił ohydną norę, wygodną jedynie dla szubrawców.

Powieść pani Marrenowej, którą wolno nazwać bardzo cennym przyczynkiem do psychologji pokolenia współczesnego, czyta się z pożytkiem. Jest to dzieło dojrzałego talentu, znającego doskonale stosunki, które odtwarza.

Teodor Jeske-Choiński.

Długi czas cierpiał na bóle żołądka, które go niekiedy budziły ze snu. Gdy sen nie powracał, brał się do czytania; w razie silniejszych ataków, przechadzał się po pokoju lub siadał do pracy. Zajęcie umysłowe odrywało go od wszystkiego. Praca dawała mu zapomnienie w troskach i zmartwieniu."

Uwagi, odnoszące się do ojca, kończy Dumas ustępem sobie samemu poświęconym:

„Co do mnie—pisze—pracuję zgoła odmiennie, dorywczo. Nie posiadając żadnej wyobraźni, wszystkiem są mi: obserwacja, refleksja i dedukcja. Często zatem miesiącami całemi przeżuwam dany przedmiot głową, nie dotykając pióra. Do pisania biorę się dopiero po dokładnem obmyśleniu wszystkiego.

W epoce tej przygotowawczej wiele mi potrzeba ruchu fizycznego.

Wstaję zawsze bardzo wcześnie i pracuję do południa, zwłaszcza na wsi. Później w ciągu dnia powracam jeszcze do roboty na dwie do trzech godzin. Praca zmniejsza apetyt a powiększa potrzebę snu. Nie pracując—sypiam gorzej.

W każdym razie, praca męczy mnie bardzo i często muszę przerywać ją zupełnie na czas dłuższy.

Wstrzemięźliwy jestem, jak ojciec, ani wina, ani kawy, ani likierów, a od pewnego czasu i tytuniu, bo dawniej dużo paliłem papierosów.

W sumie, bardzo niewiele przyjemności w tworzeniu. Ot i wszystko."

(=)

PRZEDSTAWIENIA KONKURSOWE.

W nrze z d. 26-go listopada przytoczyliśmy rezultaty kasowe pierwszych seryj przedstawień konkursowych.

Obecnie podajemy dochód *brutto*, osiągnięty przez kasę teatru Rozmaitości w serji drugiej.

	„Flirt"	„Nauczycielka"
Wieczór szósty	681.15	596.30
„ siódmy	703.35	607.75
„ ósmy	660.25	575.35
„ dziewiąty	663.45	629.90
„ dziesiąty	699.65	638.21
Razem . .	3,407.85	3,047.51

Łącząc obie serje, przekonamy się, że „Flirt" w 10-iu przedstawieniach dał dochodu rs. 6,712 kop. 45, „Nauczycielka" zaś rs. 6,400 kop. 86.

*

Z powodu wystawienia na scenie „Nauczycielki" kronikarz *Biesiady literackiej* pisze w ostatnim numerze:

„Gdzie szukać tego autora, w jakiej części świata, pod jakim dachem? o tem nie wie żadne biuro adresowe, tembardziej ja, któremu w głowie się mąciło od różnych domysłów, jakie sobie podawano dokoła mego fotelu teatralnego. Ten zaręczał, że autorem jest mężatka, inny że panna, trzeci przy wdowie się upierał. Na autorstwo męskie mniej padło głosów...

Dalej Sęp w bardzo pochlebnych słowach odzywa się o całej sztuce, przytacza jej treść, podnosi zalety i kończy:

„Nie wiem, co jeszcze komisja konkursowa do grania zaleci, ale już teraz konkurs, powołując się na „Nauczycielkę", może o sobie powiedzieć—życia nie zmarnowałem!"

*

Konkurs dramatyczny *Kurjera Warszawskiego* nie przebrzmiał bez echa, bo oto redakcja *Tygod. ilustr.* występuje—o czem już szczegółowo wspominaliśmy—z konkursem analogicznym: na obraz i na rysunek.

Sztuki na nasz konkurs nadesłane wystawiliśmy, przed rozstrzygnięciem przez komisję, w teatrze, prace na konkurs *Tygodn.* składane wystawione być mają — w Salonie zachęty.

Tu i tam więc wspólne dostrzegają się zasady.

*

W ostatnim feljetonie *Słowa* p. Józef Kenig zastanawia się nad konkursowemi przedstawieniami, przytacza dane kasowe i takie kreśli konkluzje:

„Teatr Rozmaitości przy zamkniętej kasie daje coś około 700 rs., okazuje się więc, że na każdem z pięciu przedstawień trzech sztuk konkursowych teatr był *naprawdę* przepełniony, a kasa znajdowała się co wieczór blizką miłej chwili wyprzedaży wszystkich biletów...

„...Teatr już dziś może zacierać ręce. Wprawdzie październik i listopad należą do najlepszych miesięcy, nie pamiętamy jednak tak dla teatru Rozmaitości świetnego listopada, jak onegdaj zakończony."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w bieżącym tygodniu wniesiony będzie do rady państwa projekt podatku od osób, uwalnianych w sposób legalny od służby wojskowej. Podatek w ilości 3-ch rubli, składanych jednorazowo, ma pokryć w części wydatki skarbu w zakresie rekrutacji i wydawania zapomóg niezdolnym już do służby wojskowej szeregowcom. Podatek pobierany będzie już w r. 1893-im. Ostatecznym terminem składania podatku będzie 13-ty czerwca roku następnego po losowaniu rekrutów. W razie niezapłacenia podatku grozi kara w ilości 30 kop. za każdy miesiąc zwłoki. W razie wyjątkowo ciężkiego położenia niektórych osób cyfra podatku może być zmniejszona, a nawet cały podatek umorzony.

= *Gazeta losowań* donosi, iż grono kapitalistów i techników obradowało w tych dniach nad założeniem fabryki, mającej wyrabiać cukier z melasy sposobem ulepszonym *strontianit.* Kapitał preliminowano w wysokości 500,000 rs. Jeden z uczestników wyjechał za granicę, celem wystudjowania ostatnich postępów tej fabrykacji.

= Według informacyj *Słowa*, wiadomość o projekcie przeniesienia do Mińska zarządu kolei moskiewsko-brzeskiej po połączeniu jej z koleją warszawsko-terespolską jest przedwczesna: „nastąpić to może chyba po upływie lat kilku, gdy kolej moskiewsko-brzeska przejdzie na własność rządu, choć i wtedy przeniesienie głównego zarządu do Mińska, jako niby do centralnego punktu dwóch kolei połączonych, mało ma cech prawdopodobieństwa."

= O przebiegu epidemji cholery ogłoszone zostały następujące dane. W m. Warszawie od godz. 12-ej d. 26-go listopada do tejże godziny d. 3-go grudnia:

	znajdowało się	zachorowało	wyzdrowiało	zmarło	pozostaje
u Dzieciątka Jezus .	16	6	7	2	13
w praskim	—	—	—	—	—
u starozakonnych .	—	—	—	—	—
Ogółem	16	6	7	2	13
W tej liczbie żydów	1	1	1	—	—

W gubernji łomżyńskiej:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozos.
D. 26-go listopada:	—	—	1	9
W gubernji lubelskiej:				
D. 30-go listopada:	3	3	5	10
W gubernji radomskiej:				
D. 28-go listopada:	2	2	3	18
W gubernji siedleckiej:				
D. 30-go listopada:	2	3	2	29

Z ogólnego wykazu o liczbie wypadków cholery, wyzdrowień i śmierci, od czasu pojawienia się epidemji w gubernji kieleckiej, po dzień jej ustania, tj. od 25-go września do 18-go listopada, okazuje się, że: 1) w powiecie miechowskim w 27-iu miejscowościach, 11-tu gmin, mających ludności 13,892, zachorowało osób 304, wyzdrowiało 162, zmarło 142; 2) w powiecie pinczowskim w 12-tu miejscowościach 3-ch gmin, z ludnością 4,310, zachorowało osób 54, wyzdrowiało 27, zmarło 27; 3) w powiecie jędrzejowskim w jednej miejscowości z ludnością 1,207 dusz zachorowało osób 6, wyzdrowiały 2, zmarły 4. Razem w gubernji, w 40-tu miejscowościach, nawiedzonych przez cholerę, z ludnością 19,409 dusz, zachorowało 364 (t. j. 1·87%), wyzdrowiało 191 (52·47%), zmarło 173 (47·53%). Epidemja trwała dni 55.

= Podanie właścicieli domów przy ulicy Kapitulnej pp.: Wróblewskiego i Popowicza o zaprowadzenie kanału na tej ulicy, zostało przychylnie przez zarząd i przez komitet budowy przyjęte. Warunki, na jakich odbywać się będzie budowa tej linji, są następujące: Pp. Wróblewski i Popowicz obowiązani są złożyć sumę kosztorysową w ilości 3,250 rs., z których 5% odtrącać się będzie na amortyzację aż do czasu umieszczenia kanału w programie dalszych robót. Opłata za zużytkowaną przez właścicieli wodę do przepłukiwania kanału potrącana ma być również z tej sumy. Roboty nastąpią zaraz z rozpoczęciem sezonu budowlanego w r. p.

= Dzisiaj nastąpił pierwszy odbiór wybudowanej przez przedsiębiorców w r. b. jednej linji kanałowej; odbiór dalszych kanałów odbywa się codziennie aż do soboty włącznie, poczem zarząd kanalizacji przystąpi do ostatecznych obliczeń.

= W tych dniach spodziewany jest przyjazd z Frankfurtu głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindleya; celem przyjazdu jest zabezpieczenie smoka wodociągowego na wypadek silniejszych mrozów i tworzenia się lodów iglicowych.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* czytamy, co następuje: „Prowadzący meldunki pod nr. 29-ym przy ul. Karmelickiej, Dawid Krantz, chcąc obejść obowiązujące postanowienie o miejscu zamieszkania rządzców domów, fikcyjnie zameldował siebie we wspomnionym domu, faktycznie zaś mieszkał wraz z rodziną bez meldunku pod nr. 46-ym na Nowolipkach. Ponieważ Krantz z uwagi na powyżej przytoczoną okoliczność i jako zajmujący się faktorstwem nie przedstawia żadnej gwarancji co do akuratnego załatwiania formalności meldunkowych, przeto poczytuję za konieczne usunąć go od rządzcowstwa i dlatego polecam: 1) komisarzowi cyrkułu mostowskiego bezzwłocznie odebrać od Krautza wszystkie księgi i wręczyć właścicielowi z zobowiązaniem go, aby do prowadzenia meldunków przyjął inną osobę; 2) innym komisarzom dopilnować, aby Dawid Krantz nigdzie do prowadzenia ksiąg ludności nie był w mieście dopuszczony."

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, że wszelkie pośrednictwo w wykupywaniu patentów osób obcych (faktorów), nie posiadających upoważnień piśmiennych, surowo jest wzbronione, i osoby, nie zaopatrzone w odpowiednie plenipotencje do czynności wykupywania patentów nie będą dopuszczone.

= Podług raportu biura kontroli służących, umieszczono w ciągu tygodnia 257 osób z pośród 285-iu kandydatów; obecnie są poszukiwani: parobcy, stróże, praczki, kucharki i sługi do wszystkiego.

= Od wczoraj w przedziałach siedmiokopiejkowych wagonów tramwajowych przywrócono poduszki.

= Wyznaczona ze strony rady miejskiej dobroczynności publicznej, pod przewodnictwem rz. r. st. Nowakowskiego, komisja dla zwiedzenia zabudowań administracyjnych po b. fabryce stali na Nowej Pradze, w celu przeniesienia tamże szpitala zapasowego, po dokładnem obejrzeniu tychże, złożyła relację radzie miejskiej, że miejscowość ta z powodu zbytniego oddalenia od miasta, oraz dla braku dobrej wody nie kwalifikuje się na pomieszczenie szpitala.

= Zarząd kolei wiedeńskiej otrzymał urzędowe zawiadomienie, że przedstawione przez zarząd kolei warunki likwidacji dzisiejszej kasy zjednoczenia (przy zagwarantowaniu uczestnikom przez Towarzystwo kolei nabytych praw emerytalnych) i projektowane wprowadzenie z d. 13-ym stycznia r. p. nowej normalnej kasy emerytalnej (z zastosowaniem wyjątkowo dla kolei wiedeńskiej pewnych zmian w ustawie obowiązującej) przez władze ministerjalne zostały zatwierdzone.

= Na posiedzeniu wyborczem ogólnego zgromadzenia członków Archikonfraternji literackiej wczoraj pod przewodnictwem rz. r. st. Adama Gagatnickiego, protektora czynnego, dopełnione zostały wybory członków rady gospodarczej na r. 1892/3 oraz senjorów i podskarbiego. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego co do ważności wyborów i odmówieniu modlitwy do Ducha Świętego przez kapelana, ks. Henryka Stankiewicza, doręczono zebranym listy imienne wszystkich członków wraz z listą proponowanych kandydatów do nowej rady gospodarczej. Po obliczeniu głosów przez zaproszonych dziewięciu asesorów, do nowej rady wybrani zostali pp.: Wacław Dobrowolski, Mieczysław Pronaszko, Edmund Langner, Maciej Mucharski, Feliks Graefe, Władysław Trzebiecki, Aleksander Wetzlich, Bronisław Ciechanowski, Stanisław Oksiński, Henryk Lipiński, Bronisław Bagiński, Władysław Nawroczyński, Konstanty Dąbkowski, Edward Brzozowski, Stanisław Zahorowski, Paweł Bitschan i Aleksander Czechowski. Nowowybrana rada gospodarcza przez głosowanie sekretne wybrała z grona swojego na senjora administrującego p. Wacława Dobrowolskiego, na senjora kontrolującego p. Mieczysława Pronaszkę, na podskarbiego p. Bronisława Ciechanowskiego. Na wniosek senjora administrującego ogólne zgromadzenie zaprosiło na członków-protektorów arcybractwa: ks. Justyna Borzewskiego, prałata katedry, ks. Wawrzyńca Gaworskiego, kanonika katedry, i ks. Stefana Łasickiego, prałata kapituły łowickiej. Nakoniec tenże senjor uprzedził zgromadzonych członków, że w d. 8-ym b. m., tj. we czwartek, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, po nieszporach odbędzie się w kaplicy arcybractwa wpisanie w album nowo w r. b. przyjętych członków. Na posiedzeniu, które przeciągnęło się do godziny 3-ej po południu, zebrało się 100 członków.

= Na przedstawienie magistratu władza zatwierdziła w cechu cukierniczym na urzędzie starszego i podstarszego pp. Bliklego i Górskiego. Pierwsza sesja tego zgromadzenia odbędzie się w d. 10-ym b. m.

= W wykazie nagród na wystawie tegorocznej nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa mylnie wydrukowaliśmy firmę „Mleczarni spółkowej Nadświdrzańskiej", której majątki leżą nad Świdrem

= Grono kobiet-lekarzy w naszem mieście powiększyła p. E. Downarowicza, która po ukończeniu studjów lekarskich w Petersburgu była ordynatorką szpitala św. Mikołaja dla umysłowo i nerwowo chorych, a obecnie ma zamiar rozpocząć praktykę w naszem mieście jako specjalistka chorób nerwowych.

= Wybory na członków komitetu, delegacji wyborczej i rachunkowej na r. p. w resursie kupieckiej odbywać się będą we środę, piątek i sobotę bieżącego tygodnia. Głosy składać można w pierwszych dwóch dniach od godziny 6—9 ej wieczorem, a w sobotę od 4—6-ej po południu. Po godzinie 6-ej nastąpi obliczenie głosów.

= Z powodu wzmianek dziennikarskich o potrzebie konserwacji pięknej statuy Chrystusa na ganku kościoła św. Krzyża, inżenier p. B. nadesłał na ręce proboszcza tejże świątyni rs. 10.

= Wczoraj w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście J. E. ks. arcybiskup Wincenty Chościak Popiel odprawił rano wotywę, poczem udzielał wiernym sakramentu bierzmowania.

= W dniu wczorajszym grono znajomych i przyjaciół zebrało się w jednej z tutejszych restauracyj, celem przyjęcia w kole swojem szanownego jubilata, Piotra Chmielowskiego; ożywiona zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: szambelan hr. Stanisław Kossakowski z gub. kowieńskiej i członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Daniłowicz z Petersburga; wyjechali zaś: szambelan hr. Władysław Wielopolski do gub. witebskiej, urzędnik do szczególnych zleceń ministerjum skarbu rz. r. st. Bazylewski do Petersburga i gubernatorzy: rz. r. st. Janowicz do Płocka, rz. r. st. Essen do Łomży, r. t. Subbotkin do Siedlec i rz. r. st. Miller do Piotrkowa.

= Z literatury.

* W dodatku muzycznym do wczorajszego *Echa muz. i teatr.* znajdujemy Moniuszki „Co mówią obłoki", śpiew z towarzyszeniem fortepianu—z niewydanych rękopisów.

W tekście zaś spotykamy początek dramatu Ibsena „Hedda Gabler", który *Echo* w całości drukować będzie, oraz monolog Jana Rutkowskiego p. t. „Skrytki".

* Ostatni *Wędrowiec* jest prawdziwem echem „chwili": znajdujemy tu odbicie nowych monet austrjackich, koron i halerzy, liczne ilustracje do sprawy kanału panamskiego, rysunki z Dahomeju z portretem jenerała Dodds'a na czele i planem stolicy, Abomeyu, portret kardynała Lavigerie itd.

Kartę tytułową zdobi starannie wykonany rysunek kolorowany Fr. Kostrzewskiego „Nad wodą".

* *Tygodnik ilustrowany* w dziale artystycznym zamieszcza świetny rysunek Fałata, tudzież reprodukcje celniejszych prac z wystawy Kowalskiego, a na ich czele „Naszą jazdę".

W tekście czytamy sylwetkę Stanisława Kramsztyka „z powodu 30-lecia jego pracy pisarskiej", nakreśloną przez p. Dikstejna.

Z pracy tej wyjmujemy kilka szczegółów.

Kramsztyk urodził się w Warszawie w r. 1841-ym i tu po ukończeniu gimnazjum wstąpił do akademji medyko-chirurgicznej, lecz już w r. 1862-im przeniósł się na wydział fizyko-matematyczny nowopowstającej Szkoły głównej.

Już od tego roku K. ujął za pióro, rzucając mnóstwo cennych artykułów, bądź czysto naukowych, bądź naukowo-popularyzatorskich na szpalty czasopism tutejszych.

Z prac większych na uwagę zasługują: „Bibljoteczka przyrodnicza", „Wykład fizyki", „Arytmetyka handlowa", „O postaci i ciężarze ziemi", „Fizyk bez przyrządów".

Obecnie wspiera on swojemi pracami *Wszechświat* i „Wielką encyklopedję ilustrowaną".

Onegdaj grono przyjaciół i znajomych zebrało się w sali resursy Obywatelskiej, celem uczczenia 30-lecia zawodu pisarskiego Kramsztyka wspólną biesiadą.

= Z teatru.

* Na wczorajszym poranku benefisowym artysty baletu, p. Kuhnego, operetka wystąpiła z „Węglarzami", komedja i dramat—z monologiem Gawalewicza „Optymista" i komedją „Partja pikiety", opera—z popisami solowemi pp. Pistora, Sillicha i Barcewicza, tudzież z chórem z „Wolnego strzelca" i polonezem z „Hrabiny", wreszcie balet—z wyjątkami z „Syreny" i „Asmodei".

Dzielnego benefisanta, pracującego na naszej scenie lat 43, uczczono wieńcem laurowym.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Wielkim operę Leoncavalla „Pajace" z p. Lantes (po raz pierwszy w roli Neddy) i p. Stehle, w teatrze Rozmaitości premjerę komedji w czterech aktach „Te panny" Marca Pragi, w teatrze Małym wodewil „Nitouche".

* Na jutro zapowiedziano: w Wielkim „Afrykankę" z panną Lantes i p. Dimitresco, w Rozmaitościach „Te panny", oraz w Małym operetkę Lecocqa „Dzień i noc".

* Niezależnie od prób z „Heddy Gabler" Ibsena, której premjerę ujrzymy w sobotę na deskach teatru Wielkiego, rozpoczną się od dzisiaj próby pamięciowe z aktu pierwszego tragedji szekspirowskiej „Ryszard III-ci", wchodzącej w program poranku na rzecz kasy artystów.

Poranek ten, zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę, obejmie jeszcze „Pajaców" i „Wieszczkę lalek", tak mile zawsze widzianą przez liczną rzeszę naszych „milusińskich".

* Jutrzejsze przedstawienie „Afrykanki" będzie ostatniem w tym tygodniu widowiskiem operowem w teatrze Wielkim.

* P. Aleksandra Lüdowa w sztuce Ibsena „Hedda Gabler", zapowiedzianej repertuarem po raz pierwszy na sobotę w teatrze Wielkim, odtworzy bardzo wielką i męczącą rolę tytułową.

Z tego powodu projektowane wystawienie komedji Jordana „Wśród lasu" w nadchodzącą niedzielę na poranku kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich zostało odłożone na później; ponieważ pani L. w tej komedji także objęła główną rolę, byłoby więc zbyt utrudzającem grać dzień po dniu w dwóch premjerach, w niedzielę zaś w dwóch widowiskach: porannem i wieczornem.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,096, Rozmaitości (przedstawienie sztuki konkursowej „Flirt) 789, Małym 516; na wystawach: nasion w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa 63 i etnograficznej 41; wczoraj: na poranku benefisowym p. Kuhnego w teatrze Wielkim 525; wieczorem: w Wielkim 770, Rozmaitości 808, Małym 533 (komplet) na wystawach: nasion 120, etnograficznej 153.

= Z muzyki.

* (*St. Ciech.*) Do rzędu najtrudniejszych zadań dla wykonawców w zakresie współczesnego repertuaru operowego niewątpliwie należą wszystkie dzieła Meyerbeera.

I nic w tem dziwnego; autor w każdą swą partycję, pomimo niedające się zaprzeczyć genjalnego uzdolnienia, wlewał tyle pracy, że miał najzupełniejsze prawo żądać od swych współpracowników przynajmniej równorzędnej ilości talentu i wytrwałości.

„Afrykanka", ostatnie dziecię muzy Meyerbeera, jest owocem niemal dziesięciu lat pracy—autor przelał w nią całe *doświadczenie*, zdobyte szeregiem dzieł pierwszorzędnych, wśród których partycja „Hugonotów" zajmuje miejsce naczelne.

Czynnik „doświadczenia" gra też najważniejszą rolę w „Afrykance", zastępując refleksją promień rzeczywistej „twórczości".

Cecha ta pomimowoli odbijać się musi i w wykonaniu.

Całość winna być opracowana w najdrobniejszych szczegółach, nie szczędząc tego nakładu zasobów materjalnych i duchowych, którym wyróżnia się sam autor.

Tu nie można być pracownikiem połowicznym — potrzeba albo zapanować nad zadaniem w całości, albo też zupełnie go nie dotykać.

Wznowienie „Afrykanki" (w sobotę) we wszystkiem, co stanowi tylko tło, a więc w podkładzie orkiestrowym i chórowym, przyznać musimy, wyróżniało się opracowaniem i traktowaniem jaknajsumienniejszem.

Orkiestra rozwinęła pełnię zdumiewającego barwnością i rozmaitością kolorytu, drgającej życiem okrasonej dosadnością i werwą rytmiki.

Pod tym względem batuta p. Trombiniego okazała się na wysokości tak trudnego, niepospolitego zadania.

Chóry również wykazały sumienność w przygotowaniu i traktowaniu całości.

Scena wielkiej rady (w akcie pierwszym) jest mistrzowską w użyciu środków zbiorowych; odbiło się to w sposób dodatni i w wykonaniu.

Modlitwa (w akcie trzecim na okręcie) na chór podwójny stanowiła całość prześlicznie wykończoną, zaszczyt przynoszącą temu zbiorowemu czynnikowi opery warszawskiej.

Co do solistów jednak, to wyznać należy, że jedynie p. Chodakowski w roli Neluska okazał się, jak zwykle, godnym wielkiej partycji Meyerbeera.

Zresztą partja ta w bogatym repertuarze artysty jest jedną z najświetniejszych, opracowanych z prawdziwem zamiłowaniem.

Odczuwało to dobrze i audytorjum sobotnie, nagradzając p. Chodakowskiego niejednokrotnym, szczerym, ogólnym oklaskiem.

Również sumiennie opracowana była przez p. Sillicha niewielka partja don Pedra.

Pozostałe za to role Inezy, Seliki i Vasco de Gamy, powierzone pp. Skulskiej i Lantes, oraz p. Dimitresco, ujawniały być może jaknajlepsze chęci, nie przekraczające jednak średniej miary.

Panna Lantes nie może tego pojąć, że w muzyce dramatyczno-wokalnej słowo ma znaczenie równoważne z dźwiękiem śpiewaczym, prześlizguje się też mniej więcej niezręcznie po *recitativach*, odzywając się co chwila jakimś wykrzyknikiem nut górnych.

A gdzież się podziewa *cantabile* naprzykład w takiej, przejmującej do głębi „kołysance" (w akcie drugim)?

A cóż dopiero mówić o wielkiej scenie w akcie czwartym?

Podobnie ogólnikowego, obojętnego traktowania oddawna nie mieliśmy przykładu.

Pan Dimitresco w roli Vasco de Gamy ratował się szablonem śmiałym, nie sprawiając jednak wrażenia artystycznego, zwłaszcza, że głos jego wykazywał niezwykłe zmęczenie, brak dźwięczności.

W rolach pomniejszych przyjęli udział pp.: Landau, Crotti, Morlacchi i Kwieciński.

Opera przeciągnęła się po za północ — przyczyną tego są antrakty, przerażające obecnie długością.

Czyżby pod tym względem niepodobna było zrobić pewnych reform, chociażby tylko ze względu na zmęczenie, pomimowoli ogarniające zarówno wykonawców, jak i słuchaczów?

* Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż termin dla konkursu „Lutni" łódzkiej upływa z dniem 31-ym b. m.

Utwór: *hasło* ma zawierać najwyżej cztery wiersze; nagroda 20 franków w złocie.

Sędziami będą wszyscy czynni członkowie „Lutni", której adres: Łódź, Piotrkowska 46.

= Koncert.

Drugi koncert „Lutni" odbędzie się w d. 11-ym b. m. o godz. 8-ej wieczorem w salach redutowych.

Bilety dla członków wydawane będą na zwykłych warunkach przez dni 8 i 9-ty b. m., tj. przez czwartek i piątek, w godzinach od 6-ej do 8 ej, w lokalu „Lutni" w resursie obywatelskiej.

Przez sobotę i niedzielę pozostałe bilety jakoteż bilety na galerję będzie można nabywać w składzie nut pp. Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu na koncert.

= Ze sztuki.

* Tutejszy salon artystyczny na Nowym Świecie zawiązał stosunki z firmą handlowo - artystyczną Bengs i Sp. w Chicago, celem rozpowszechnienia prac naszych artystów za Oceanem.

* Na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa sztuk pięknych w d. 2-im kwietnia r. b. postanowiono wprowadzenie tytułem próby nowego systemu losowania dzieł sztuki pomiędzy członków. Według tego projektu z każdych kolejnych 50-iu akcyj ma być losowaną jedna akcja do wygrania, tym bowiem sposobem wypadnie odpowiedniejszy rozkład wygranych pomiędzy wszystkich członków Towarzystwa.

Z uwagi, iż stosownie do art. 45-go ustawy, te tylko numery dowodów składkowych włączają się do losowania dzieł sztuki pomiędzy członków w końcu roku, za które należność wniesioną została do kasy Towarzystwa przed terminem losowania, należy koniecznie wcześniej wiedzieć, które numery akcyj mają wejść do koła i ile dzieł przeznaczyć do rozlosowania; komitet przeto Towarzystwa za naszem pośrednictwem zwraca się do swoich korespondentów o spieszne zwrócenie nierozprzedanych akcyj i nadesłanie należności za sprzedane.

= Uroczystość parafjalna.

W dniu wczorajszym, po solennem nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, ks. Brzeski, proboszcz miejscowy, dopełnił poświęcenia figur: św. Barbary i św. Jana z Dukli, umieszczonych świeżo w niszach zewnątrz kościoła.

Uroczystemu poświęceniu towarzyszyło miejscowe bractwo oraz licznie zebrani parafjanie.

= Kolonje letnie.

Prostując po części wczorajsze doniesienie o sprzedaży rabatowej na rzecz kolonij letnich, donosimy, że:

W składzie papieru p. Radzińskiego na Krakowskiem Przedmieściu nr. 5 w d. 17-ym b. m. sprzedażą zajmą się panie: Marja z Czajkowskich Zaleska z córką Marją i Amelja Chmyzowska.

W cukierni p. Toura w d. 15-ym b. m., w godzinach przedpołudniowych sprzedawać będzie pani doktorowa Zofja Świetlińska z panną Jadwigą Hincza i panną Marją Szadurską.

= Record szlichtadowy.

Z inicjatywy p. R. odbędzie się pojutrze wyścig sankami na przestrzeni między Warszawą a Grójcem.

Do wyścigu stanie osiem zaprzęgów.

Zwycięzca otrzyma jako nagrodę piękne sanki w formie konchy, zakupione przez wszystkich uczestników zapasów.

Za zwycięzcę będzie uważany właściciel pary koni, która przestrzeń między Warszawą a Grójcem oraz z powrotem w najkrótszym czasie przejedzie.

W razie gdyby sanna w oznaczonym terminie, 7-ym grudnia, nie dopisała, wyścig odłożony będzie do najbliższego czasu.

— Z lodu.

Kilkostopniowy mróz i cudowny dzień zimowy ściągnęły liczne rzesze łyżwiarek i łyżwiarzy na wszystkie czynne już ślizgawki.

Nie brakło więc zwolenników sportu łyżwowego ani na Foksalu, ani na Czystem, ani w cyklodromie przy rogu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej, a w Nowej Szwajcarji ślizgano się w ciągu dnia, wieczorem bowiem, z powodu niegotowego jeszcze oświetlenia, ślizgawka nie była czynną.

Najliczniej odwiedzaną była bardzo wygodnie urządzona ślizgawka Towarzystwa wioślarskiego w ogrodzie Saskim, gdyż tor od rana do późnego wieczora był przepełniony.

W tym sezonie budynki zostały umieszczone wzdłuż stawu od ulicy hr. Kotzebue.

Budynki te zawierają dwa pokoje ogrzewane dla pań i panów, oraz obszerną i wygodną kontramarkarnię.

Z drugiej strony stawu ma stanąć bardzo zręcznie pomyślany budynek dla orkiestry.

Lód w ogrodzie Saskim nie pozostawia nic do życzenia.

U cyklistów ślizgano się również, aczkolwiek tor nie jest jeszcze urzędownie otwarty, skutkiem czego bardzo elegancko urządzony pawilon był zamknięty.

— Z kroniki myśliwskiej.

W gub. kieleckiej, słynnej z pięknych polowań, odbyły się w tych dniach jedne z większych łowów w tamtych okolicach.

W dniach: 29-ym, 30-ym z. m. i 1-ym b. m., polowano w lasach należących do dóbr Góry i Michałów u p. L. Dembińskiego.

W 14 strzelb zabito: 9 rogaczy, 3 lisy, 263 zajęcy i wreszcie 1-go cietrzewia.

Polowano wyłącznie w lesie.

Śliczny czas sprzyjał łowom; polowanie prowadzone było wzorowo, a serdeczne przyjęcie, jakiego doznawał każdy z zaproszonych, dopełniało tej prawdziwej myśliwskiej uczty.

W polowaniu brał między innymi udział, bawiący chwilowo w naszych stronach, radzca ambasady austrjackiej w Madrycie, hr. Józef Wodzicki, żonaty z hr. de Kerréguen, krewny gospodarza.

— Do Wilanowa.

Pomimo śnieżnej pory, w dniu wczorajszym ruch na kolei wilanowskiej trwał bez przerwy.

Wilanów podczas zimy nigdy jeszcze nie miał tylu gości, ilu ich się zebrało wczoraj.

— Nowa kolej.

Otwarcie kolei nadnarwiańskiej na obu linjach, między Ostrołęką i Łapami oraz Ostrołęką i Małkinią niezawodnie w przyszłym miesiącu nastąpi.

Obecnie wykończają się dworce i zabudowania stacyjne.

Ostatecznie stacje pasażerskie będą urządzone w Ostrowie, Ostrołęce, Guzinie, Żyzniewie, Norach i Czerwonym Borze.

Cały tabor dla ruchu pasażerskiego i towarowego zostanie przysłany z rządowych kolei poleskich.

— Z cyrku.

Pobyt cyrku Ciniselli'ego w Odesie został przedłużony o tydzień, t. j. do dnia wczorajszego.

Dziś cyrk miał opuścić Odesę, a w środę przybyć do Warszawy.

Pierwsze przedstawienie więc, jeżeli zamiecie śnieżne nie opóźnią podróży, nastąpi we czwartek.

— Przytrzymani.

Na ul. Franciszkańskiej przytrzymano Jankla Chochlika, który, skradłszy pakę z towarem z wozu Przygody, zabierał się do odwrotu.

W domu pod № 21-ym przy ul. Nowolipie ujęto na uczynku kradzieży Gecla Friedmana.

Chaim Flatau, mieszkaniec Piotrkowa, skradł pod № 6-ym przy ul. Twardej Lejbie Berowi kosztowną bransoletę z brylantami, lecz został wraz z łupem przytrzymany.

Pod № 26-ym przy ul. Dzikiej schwytano Michalinę Orzechowską, która uchodziła z różnemi rzeczami, skradzionemi u Natana Sołowieja.

— Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod № 2-im przy ul. Smolnej Jan Kosiarski, ślusarz, przy obróbce żelaza uległ zupełnemu zmiażdżeniu czterech palców u prawej ręki.

Kosiarskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W piwnicy domu pod № 16-ym przy ul. Leszno robotnik, Leon Czachorski, układając beczki, jednę z nich zrzucił na nogi.

Cz. uległ złamaniu prawej nogi i odwieziono go do szpitala ewangelickiego.

Pod № 1-ym przy ul. Wójtowskiej Józefa Kaniewska, oczyszczając sufit, spadła z ruchomego rusztowania.

Odwieziono ją ze złamanem prawem żebrem do szpitala św. Rocha.

— Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 78-ym przy ul Marszałkowskiej zmarła nagle Karolina Meyerowa, wdowa po budowniczym.

Pod № 3-im przy ul. Kruczej Aniela Eborowiczowa, powróciwszy z wizyty, podczas rozmowy z domownikami nagle życie zakończyła.

Wreszcie pod № 38-ym przy ul. Solec Marjanna Pietrzykowa, przyrządzając obiad, nagle zmarła.

— Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczora pod № 24-ym na Starem Mieście Szloma Zemel i Wulf Kautif wszczęli kłótnię z Jakóbem Marcinkowskim.

Ten ostatni wydobył nóż i pchnął Zemla pod prawą łopatkę, a Kautifa zranił dwukrotnie w prawy bok i lewą rękę.

Rany obu są ciężkie i, po udzieleniu doraźnej pomocy, poszwankowanych odwieziono do szpitala św. Rocha.

Marcinkowski na razie umknął, lecz go odszukano i umieszczono w areszcie policyjnym.

— Samobójstwo.

Nocy wczorajszej pod № 14-ym przy ul. Furmańskiej zachorował 17-letni Stanisław Wiśniewski, kuchcik z restauracji przy ul. Wierzbowej.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie kwasem karbolowym.

Wszelka pomoc okazała się spóźniona i Wiśniewski niebawem życie zakończył.

Nikt absolutnie nie zna przyczyny rozpaczliwego czynu.

Chłopiec w wieczór poprzedzający samobójstwo był w stanie najzupełniej normalnym.

— Pożary.

Nocy dzisiejszej przy rogu ul. Złotej i Zielnej pod № 9-ym w sklepie z wiktuałami wynikł pożar.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży z Nowego Świata niebawem przybył na miejsce i ogień stłumił.

Znajdujące się w sklepie zapasy uległy zniszczeniu, jak również całe urządzenie.

Sąsiedni lokatorzy, wskutek zalania wodą, ponieśli znaczne straty w ruchomościach.

Inne oddziały straży, jako zbyteczne, z drogi do koszar cofnięto.

Pod № 12-ym przy ul. Twardej w stajni Salomona Szereszewskiego zapaliło się siano.

Dwa oddziały straży, po rozebraniu dachu, ogień ugasiły.

W dobrach ks. Druckiego-Lubeckiego, Mańkowicach, pożar zniszczył cały niemal inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, powozy i uprząż.

Między innemi spłonęło 200 sztuk bydła, 50 koni i t. d.

Przy ratowaniu stodoły zginął ekonom, którego przygniotła ściana nadpalona.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go grudnia, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na budowę szopy dla obozu wojskowego w m. Piotrkowie od rs. 3,477 kop. 25; wadjum wynosi 348 rs.

— D. 6-go grudnia, w urzędzie powiatowym hrubieszowskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie hrubieszowskim od rs. 1,703 kop. 50 rocznie; wadjum wymagane w sumie 170 rs. 35 kop.

— D. 6-go grudnia, w kancelarji stacji sanitarnej w Pomiechowie, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. mięsa i innych produktów żywnościowych; wadja są wymagane: przy dostawie na mięso rs. 700, a na produkty rs. 300.

— Do d. 6-go grudnia komitet nadzorczy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przyjmować będzie wnioski od stowarzyszonych, opatrzone podpisami przynajmniej 30-tu członków i przeznaczone do roztrząsania na dorocznem zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 21-szy t. m.

— D. 6-go grudnia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę w r. p. traktów pierwszorzędnych i mostów na nich w powiecie garwolińskim od rs. 7,550 kop. 46 (wadjum wymagane w sumie rs. 756); 2) na naprawę takichże traktów i mostów w powiecie łukowskim z dostawą nowych narzędzi drogowych od rs. 13,506 kop. 75 (wadjum rs. 1,351); 3) na naprawę takichże traktów i mostów w powiecie radzyńskim od rs. 11,885 kop. 83 (wadjum wynosi rs. 1,189).

— Do d. 6-go grudnia, godz. 3-ej po południu, w wydziale gospodarczym kolei nadwiślańskiej w Warszawie przyjmowane będą deklaracje na kupno różnych zużytych materjałów i przedmiotów; d. 7-go, o godz. 10-ej zrana, w magazynie głównym na stacji Praga nadwiślańska odbędzie się licytacja na sprzedaż tychże materjałów, a mianowicie: bandaży parowozowych od rs. 50, bandaży tendrowych i wagonowych od rs. 200, szmelcu z żelaza kutego od rs. 250, z żelaza lanego od rs. 50, z miedzi i mosiądzu od rs. 15, z dzwonów mosiężnych od rs. 50, okuć i t. p. od rs. 200, obtoczek różnych od rs. 50 i reszty zużytych przedmiotów od rs. 50.

Proces Ahlwardta.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Berlin 2-go grudnia.

Proces przeciwko Ahlwardtowi bardzo się przewleka. I posiedzenie sądowe dzisiejsze sprawy ani o krok nie poruszyło.

Z dotychczasowych posiedzeń kilka ważnych jeszcze mogę podnieść punktów. Dyrektor kupiecki fabryki Löwego, Izydor Löwe, oświadczył, że fabryka nie wysyłała karabinów na zamówienie za granicę, dopóki istniał obowiązek zachowania tajemnicy, chyba, że z części składowych karabinów, skradzionych, ułożono po za fabryką karabiny i wysłano je. O tem wszelako nic mu niewiadomo. Przyznał jednak, że wysłano po zniesieniu zakazu w skrzyniach, mieszczących po 52 karabiny do Hamburga. Na zarzut, że z polecenia *Alliance israélite* miał na oku zaopatrzenie armji niemieckiej w karabiny, nieprzydatne do boju, ażeby przyprawić państwo niemieckie o klęskę i przyczynić się do ustanowienia wszechświatowego państwa żydowskiego, odparł, że *Alliance israélite* znana mu tylko ztąd, że w czasie bytności swej w Konstantynopolu miał możność poznania działalności na polu wychowania młodzieży żydowskiej i że na ten cel pewną także poświęcił sumę, że zresztą jednak nie otrzymał żadnego polecenia w myśl inkryminacyj Ahlwardta. Ahlwardt, pomimo tego oświadczenia żądał w sprawie *Alliance israélite* zawezwania całego szeregu świadków, mających stwierdzić niebezpieczne dla społeczeństwa chrześcjańskiego tendencje rzeczonej *Alliance*, w ich liczbie deputowanego do austrjackiej rady państwa Schneidera z Wiednia, inżeniera Paascha, profesora Rohlinga z Pragi i Osmana beja z Kairu; sąd wszelako odrzucił wniosek Ahlwardta po oświadczeniu Löwego, że żadne z *Alliance* nie łączą go stosunki bliższe, rzecz uważając za ubitą.

Na uwagę zasługują zeznania drugiego dyrektora fabryki Löwego, podpułkownika pozasłużbowego Kuhnego. Obwinił go Ahlwardt, że był on główną sprężyną zaszłych w fabryce nieprawidłowości, że również miał na oku podsunięte Löwemu tendencje, że równocześnie dbał w pierwszym rzędzie o własne zyski itd. Oświadczył na zarzuty powyższe Kuhne, że od pradziadów po mieczu i po kądzieli familja jego jest chrześcjańska i że inne zarzuty, dotyczące jego osoby, są najzupełniej bezpodstawne.

„Gdy wstąpiłem do fabryki, rzekł, celem kierowania fabrykacją zamówionych przez państwo karabinów, zastałem zwyczajną fabrykę maszyn, która przedtem przez czas niejaki wyrabiała tylko rewolwery. Olbrzymie czekało mnie zadanie przekształcenia kompletnego fabryki, które zwiększało się jeszcze przyjętym przez fabrykę obowiązkiem dostarczania co miesiąc liczby karabinów o 5,000 wyższej od liczby poprzedniego miesiąca. Wywiązałem się z zadania swego dzięki poparciu pana Löwego. Trzeba było nasamprzód nakładu 14 miljonów, pięć miljonów rozeszło się na płace robotnicze i za materjał surowy, zanim cośkolwiek wróciło się fabryce. Przystępując do wyrobu karabinów, jedną przewodnią miałem myśl, stworzenia fabryki, śmiało mogącej podjąć konkurencję z każdą zagraniczną fabryką broni. Zauważyć muszę swoją drogą, że fabryka nie zajmowała się zgoła lufami i że cały materjał na lufy otrzymywała z fabryk królewskich."

I Kuhne zaprzeczył stanowczo, że przed zniesieniem nakazu zachowania tajemnicy wysłano karabiny za granicę, później jednak około 10,000 sztuk sprzedano za granicę; zaprzeczył również, jakoby za jego zezwoleniem puszkarze składali sobie karabiny z części składowych na bok odłożonych, przyznał jednak, że nastąpiła kradzież i że w taki sposób przed terminem wyznaczonym tajemnica mogła być zdradzoną. Co do zarzutu wzbogacenia się nieprawnego, to pewne od liczby odstawionych karabinów brał procenty, fałszem jednak jest, aby od każdego karabinu brał po 10 fenigów.

Z całego szeregu świadków przesłuchanych wymienię tylko zeznania rzeczoznawców: majora Hanniga, pułkownika Flotowa, kapitana Klopscha i podpułkownika v. Gossnitza, którzy zeznali, że karabiny Löwego i w razie wojny są przydatne, że dobrego do nich użyto materjału, przeważnie materjału wziętego od Kruppa i że wypadki pękania, jakie zaszły w Dreźnie i w Kottbus nie należy kłaść na karb fabryki Löwego, lecz innych fabryk, które dostarczyły broni dla pułków, tam wykonywających ćwiczenia; że karabiny Löwego co do jakości najzupełniej wytrzymywały porównanie z wyrobami innych fabryk. Odczytano i dwa świadectwa ministerjów wojny saskiego i pruskiego, w myśl oświadczeń powyższych się wyrażające.

Niemniej oskarżony Alhwardt utrzymywał, że wyroby Löwego do boju są nieprzydatne. Porażki, doznane w kolonjach niemieckich, mianowicie porażkę: majora Bühlowa, Zintgraffa i innych, przypisać należy wyrobom Löwego, które były w ręku żołnierzy niemieckich. Odparł prokurator, że karabiny, dostarczane przez fabrykę Löwego domom hamburskim i sprzedane ztąd dalej do Afryki nie powinny stanowić kryterjum dla jakości karabinów dostarczonych państwu, podlegających przeróżnym rewizjom, skłonił się jednak trybunał do życzenia oskarżonego, ażeby przesłuchano w tej sprawie kilku świadków w ich liczbie księgarza Glössa z Drezna i kupca Jansena z Hamburga.

Obciążające dla partji Löwego wyznanie robotników kilku uczyniło i puszkarzy królewskich, którzy zeznali, że odejmowali plomby z wozów transportowych, wiozących karabiny z fabryki do Szpandawy i podkładali inne karabiny lub powiększali ich liczbę, lecz manipulacje tłumaczą się w sposób dosyć prosty. Nawet użycie smary pewnej przy czyszczeniu niszczącej lufy, wbrew przepisom regulaminu żądającego do czyszczenia wyłącznie wody i twarogu, wytłumaczyć starali się rzeczoznawcy. Znaczenie tych zeznań zupełnie schodzi z planu wobec zeznania świadka Gnoesa, dawniejszego robotnika fabryki Löwego, który zapewniał, że pewnego dnia zjawił się

w mieszkaniu jego jakiś pan, prezentujący się jako ajent kryminału, niejaki Weiss. Zawezwał go do towarzyszenia mu do kantoru księgarni von Groningena. Na kilka razy powtórzone wezwanie poszedł z nim. Zastał w kantorze kilku panów, którzy bardzo grzecznie go przyjęli. Oświadczył mu jeden z tych panów, niejaki Lichtenstein, że na miejscu może objąć dawniejszą posadę u Löwego, skoro zeznania uczynione wobec Ahlwardta zmieni. Mógłby dostać się i do filji Löwego w Badapeszcie, gdzie otrzymałby nadto od partji semickiej gratyfikacji 10,000 marek. I inni panowie obecni w księgarni wymyśl pana Lichtensteina mu dogadywali. Odrzucił wszelako wszystkie te nęcące obietnice, zdecydowany jedynie zeznawać zgodnie z prawdą, do czego wzywał go częstokroć i sam Ahlwardt. Imieniem Löwego odparł jego rzecznik Gerth, że Löwe z rzekomym komitetem owym nic nie ma wspólnego i że gotów dowieść tego, poczem prokurator oświadczył, że obowiązek dowiedzenia, że był Löwe w spółce z rzekomym tym komitetem ciąży na oskarżonym.

Nadmienię już tylko, że wniosek postawiony przez rzecznika Ahlwardta, Hertrüga, o odroczenie sprawy ze względu na znużenie cielesne i moralne oskarżonego, krępowanego już tem, że chwilowo odsiaduje karę więzienną w Plotzensee i utrudnione ma niezmiernie porozumienie się z rzecznikiem swym, odrzucono.

K.

— Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie pismo następujące: „Zasądzone mi dnia 2-go b. m. przez sąd gminny osady Skała rs. 4 jako honorarjum ud mieszkańca tejże osady Jana Głowackiego, za kurację chorej żony tegoż, których to pieniędzy zmuszony byłem dochodzić sądownie, przeznaczam na rzecz Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Studzieńcu.

Skała 3-go grudnia 1892 r. *Dr. A. Kamiński.*"

Na żonę urzędnika odłużonego.

A. L. rs. 1.

Na staruszkę wdowę.

A. L. rs. 1.—Klaudja J. rs. 2.—Henryk Singerman rs. 1.

Na obłożnie chorego urzędnika ogłoszonego w № 334.

A. L, rs. 1.—Klaudja J. rs. 3.

Na szynele dla uczniów.

Klaudja J. rs. 10.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

Franciszka ze Stanisławowskich KOMINEK,

wdowa po koloniście, po długich cierpieniach, rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 78. Pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki wraz z siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu we wsi Odolany, w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po poł. do kościoła św. Stanisława na Woli; we wtorek nabożeństwo rozpocznie się o godzinie **10-ej** rano, a po nabożeństwie zaraz wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz powązkowski. —4476



Ś. P.

Aleksander Skrzyszowski,

b. wojskowy b. w. p., obywatel ziemski, właściciel dóbr Piekect, w pow. grójeckim,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 4-ym grudnia r. b. oddał Bogu ducha, przeżywszy lat 81. W smutku pozostała żona wraz z rodziną zmarłego, zaprasza krewnych, przyjaciół i sąsiadów na wyprowadzenie zwłok z majątku Piekect do kościoła parafjalnego Chynów w d. 5 grudnia r. b., o godzinie **2-ej** po południu, a następnie na pochowanie zwłok dnia 6-go b. m., o godzinie **10-ej** rano. —4478



Ś. P.

Leopold Strzeszewski,

obywatel ziemski, dnia 30-go listopada r. b., przeżywszy lat 78, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w m. Kaliszu. Pogrążeni w smutku synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na przeprowadzenie zwłok do parafjalnego kościoła w m. Sieradzu dnia 4-go grudnia, o godzinie **1-ej** z południa, a następnie na pochowanie zwłok w grobie familijnym tamże dnia 5 grudnia, o godz. **11-ej** zrana.

† Ś. p. Ksawery Gołaszewski,

zmarł w dniu 3-im grudnia 1892 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Nar. Panny Marji na Lesznie, o godz. **9-ej** rano, we wtorek, wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godz **10-ej** rano na cmentarz brudzieński, na które to obrzędy zaprasza rodzina zmarłego krewnych i znajomych. —4484

† We środę, dnia 7-go b. m., w kościele św. Krzyża w kaplicy, o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną zostanie wotywa jako w rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Mackiewicza,

b. gubernatora, oraz małżonki ś. p. **Anny z Witanowskich,** na które osierocona córka zaprasza. —4466

† W dniu 6 grudnia, we wtorek, o godz. **11-ej** zrana odbędzie się w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Marjana Jankowskiego,

Marji z Tomaszewskich Jankowskiej i Marji z Halmelów Jercho, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4477

† Jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Laskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 7-go grudnia r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra. —4481

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki

ś. p. Joanny Zaleskiej,

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Rodzina.** 4479

Sprawa panamska.

Na piątkowem posiedzeniu ankiety panamskiej przewodniczący Brisson odczytał pismo prokuratora jeneralnego, Quesnay de Beaurepaire, w którem tenże oświadcza, iż gotów jest rozpocząć natychmiast w sprawie osławionych 26 czeków domu Thierréego śledztwo sądowe pomimo przedawnienia. Radzi on przeto nałożyć natychmiastowy sekwestr policyjny na owe czeki. Oporu Thierréego spodziewać się nie należy; potrzeba na to tylko rozkazu ministra spraw wewnętrznych.

Deputowany Salis potwierdza, że były deputowany Sansleroy, który wziął 200,000 fr. od kompanji, rozstrzygnął w r. 1888-ym głosowanie izby na rzecz emisji losów loteryjnych.

Były dep. Chantagrel zeznaje, że za głosowanie w duchu emisji ofiarowano mu 100,000 fr., on wszakże przyjęcia tej sumy odmówił. Po odmowie Karol Lesseps ofiarował mu 200,000 fr., a wreszcie 500,000 fr., byle oświadczył się za emisją. Horteur, były członek komisji panamskiej, potwierdził te zeznania, rzucające jaskrawe światło na nieczystą działalność kompanji.

Martin, były bankier, który poczynił znane odkrycia w *Libre parole*, zeznaje, że członkowie rady zarządzającej: Cottu i Fontane, wręczyli mu 450,000 fr. na przekupienie deputowanych. Oświadcza on dalej, iż atak, wymierzony przez Delahaye'a na honor izby, wyniknął z porozumienia z dyrektorami kompanji. Dowody, jakie *Libre parole* posiadała, skradł członek rady zarządzającej kompanji, p. Veragonne. Zdaje się, że są one obecnie w rękach pewnego bardzo wybitnego męża stanu (Constansa?).

Pytanie: Kto podniósł czek na 400,000 fr. dla ministra Barbe?

Odpowiedź: Były oficer sztabu Chevillard, urzędnik towarzystwa eksploatacji dynamitu, na czele którego stoi Barbe.

Pytanie: Kto z ludzi politycznych i deputowanych był obecnym na owem posiedzeniu kompanji, na którem uchwalono przekupić parlament?

Odpowiedź: Chavoix, Saint-Martin, Naquet, Barbe, Richard, Gomot i Leguay.

Pytanie: Jak się zachował dep. Richard?

Odpowiedź: Był on naówczas sprawozdawcą izby o petycjach, nadesłych w sprawie panamskiej. Przedstawił on naprzód swe sprawozdanie członkowi rady zarządzającej kompanji, panu Fontane. Ten ostatni włożył do sprawozdania ustęp przyznający, że gospodarka kompanji była nieposzlakowaną.

Pytanie: Co wiesz pan o Rocheforcie?

Odpowiedź: Fontane zapewnił mię, że Rochefort po kilku gwałtownych atakach na kompanję przyszedł do niego i usprawiedliwiał się.

Pytanie: A raport komisji?

Odpowiedź: Wypracował go sam Fontane i wręczył komisji parlamentu.

Dep. Haussman zeznaje, że ajent Arton, szukany napróżno przez policję, w d. 20-ym listopada widziany był w Bougival (przedmieście Paryża) w mieszkaniu swojej metresy.

Były minister, Antoni Proust, przyznaje, że należał do syndykatu kompanji; była to zwyczajna spekulacja.

Z zeznań Salisa wynika jeszcze, że emisja losów panamskich w r. 1888 ym nie miała widoków przejścia w izbie: sześciu członków komisji parlamentarnej otrzymało instrukcję głosowania przeciw, w tej liczbie Sansleroy; pięciu było za. Rozstrzygnął Sansleroy, który na pytanie, dlaczego zmienił opinję, oświadczył, iż tego zażądali od niego wyborcy!

* * *

Z komunikatu Brissona widać, że misja jego rozbiła się wobec oporu ze strony Kazimierza Périera, który imieniem centrum republikańskiego odmówił wstąpienia do ministerjum, popierającego anarchiczne uroszczenia ankiety. Stronnictwo Périera jest za pozostawieniem całej sprawy sądom, ankieta parlamentarna powiększy tylko zamęt i rozdrażni namiętności do reszty. Bourgeois odmówił wejścia do gabinetu bez Freycineta, a o nim Brisson nie chciał nawet słyszeć.

Kazimierz Périer objął w piątek misję utworzenia rządu i rozpoczął ją od konferencji z Ribotem i Bourgeois. W sobotę obiegała już w Paryżu lista ministerjalna, na której stały nazwiska: Périer—prezydjum i sprawy zewnętrzne, Burdeau—wewnętrzne, Ribot—sprawiedliwość, Raynal—marynarka, Fallières—oświata. Resztę tek zatrzymaliby dotychczasowi ministrowie. Bourgeois nie chce wejść do żadnej na teraz kombinacji ministerjalnej, dopóki nie wyjaśni się sprawa Floqueta; był on podsekretarzem stanu w jego gabinecie.

Liczba skompromitowanych mnoży się z każdym dniem. Powiększyli ją byli ministrowie: Baïhaut, Granet i Gomot, którzy w r. 1886-ym, będąc członkami rządu, nie wahali się uczestniczyć w syndykacie gwarancyjnym kompanji panamskiej.

* * *

Constans wystosował list do prezydenta ankiety, Brissona, w którym zaprzecza kategorycznie, jakoby on nabył kompromitujące dokumenty do sprawy panamskiej i dostarczył ich redakcji *Libre parole.* Ubolewa on nad usiłowaniami, dążącemi do podania rzeczypospolitej w pogardę publiczną.

* * *

W sobotę w południe zjawił się domu bankowym Thierréego komisarz policji Clement i skonfiskował wiadomych 26 czeków. Zostały one oddane ankiecie parlamentarnej. Okazało się, że opiewają na nazwiska następujące: Korneljusz Hertz dwa czeki, każdy na miljon; Chabert dwa czeki na 195,000 fr. i 140,475 fr.; Chévillard jeden czek na 150,000 fr. i cztery po 100,000 fr.; nieczytelny podpis na jednym czeku 80,000 fr.; Davoust jeden czek na 50,000 fr.; Crédit mobilier jeden czek na 40,000 fr.; jeden czek na zlecenie Kohna i Reinacha 40,000 fr.; Ouverge jeden czek na 40,000 fr.; Farié jeden czek na 25,000 fr.; Eloim jeden czek na 25,000 fr.; Simson, Crédit mobilier, Aigmar, Castellon, Burster, Praslon, Schmidt, senator Albert Grévy czeki po 20,000 fr.; Leon Rénault dwa czeki na 20,000 i 5,000 fr.

Odkrycie nazwisk zawiodło oczekiwania tych, którzy domyślali się, że wszystkie czeki podjęli deputowani i senatorowie. Faktycznie tylko senator Albert Grévy i deputowany Leon Rénault znajdują się pomiędzy posiadaczami czeków. Przesłuchiwani w sobotę przez ankietę byli ministrowie: Granet i Baïhaut nie przyznali się do winy. Leon Rénault oświadczył, że podjął dwa czeki na 20,000 i 5,000 fr., gdyż takie miał konto u Reinacha.

Baïhaut oświadczył *interviewerowi*: „W r. 1886 podpisałem jako minister robót publicznych wspólnie z Grévym, prezydentem rzeczypospolitej, Sarrienem, ministrem spraw wewnętrznych, i Sadi-Carnotem, ministrem finansów, projekt emisji losów panamskich, gdyż wysłany do Panamy inżenier Rousseau zdał pomyślny raport. Później głosowałem w izbie za projektami kompanji, gdyż wielu posiadaczy akcyj panamskich z mojego departamentu wzywało mię do tego. Nie obawiam się niczego i nic nie ukrywam."

Były minister Granet stwierdza toż samo co do siebie; nie miał on żadnych bliższych stosunków z zarządem kompanji; zostawszy tylko deputowanym, wstrzymywał się od głosowania przy wszelkich uchwałach, dotyczących kompanji panamskiej.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Wiestn. Finansow* donosi, że w wykonaniu Najwyższego Rozkazu z d. 6-go listopada ministerjum finansów zarządziło zakup za granicą mączki cukrowej ze sprzedażą i dostawą: na stację Zmierzynkę lub Winnicę po rs. 5 kop. 10, do Odesy rs. 5 kop. 30, do Kijowa rs. 5 kop. 23, do Moskwy rs. 5 kop. 60 do Petersburga rs. 5 kop. 65 za pud. Z zamówieniami na partje, nie mniejsze jak 610 pudów, należy zwracać się do oddziału kijowskiego petersburskiego banku handlowego międzynarodowego.

Petersburg 5-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zamierzone podwyższenie akcyzy od cudru ma dotyczyć tylko mączki cukrowej, od której pobierać się będzie po 2 rs. od puda. Dodatkowa zaś akcyza w stosunku kop. 40 od puda cukru rafinowanego ma podobno być zniesiona.

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o podwyższeniu akcyzy od browarów. Akcyza ma być pobierana od 1 gru-

dnia (st. st.) 1892-go r., stosunkowo do objętości kadzi zacierowych, od każdego wiadra po kop. 30 za każdy zacier.

Petersburg 4-go grudnia. *(Tel. Aen. półn.)*— Ogłoszone zostało postanowienie o wykupie kolei moskiewsko-kurskiej od 1-go stycznia 1893-go r.

Petersburg 5-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Według obiegających pogłosek, projekt przywrócenia podatku od soli został wniesiony do rady państwa.

Petersburg 4-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Graždanin* donosi, że w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa departamentu praw, Solskiego, odbyło się posiedzenie dla wydania opinji o projekcie kolei syberyjskiej, przedstawionym przez ministra finansów. Zebranie projekt zatwierdziło.

Petersburg 4-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Na ostatniej naradzie co do organizacji komitetów zbożowych postanowiono powołać do udziału w naradach przedstawicieli handlu zbożowego z gubernij, położonych nad Wołgą.

Petersburg 4-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Petersb. wied.* donoszą, że w d. 7-ym grudnia wyjeżdżają w celu zarządzenia przewozu ładunków, wpływających tytułem zwrotu zeszłorocznych pożyczek do miejscowości dotkniętych w tym roku nieurodzajem, członkowie rady ministra spraw wewnętrznych: Cejmer, Morozow i Tołstoj.

Petersburg 4-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Ministerjum finansów wydało książkę p. t.: „Syberja i wielka kolej syberyjska", przeznaczoną na wystawę w Chicago.

Moskwa 5-go grudnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — W dniu wczorajszym zakończył życie poeta A. A. Fet (Szenszin) w wieku lat 72. Śmierć spotkała go przy przygotowaniu nowego pełnego wydania swoich poezyj, oraz nowego tomu wspomnień.

PRZESILENIE W WIEDNIU.

Wiedeń 5-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Hr. Taaffe postanowił utrzymać hr. Kuehnburga w gabinecie. Lewica w kłopocie, co czynić.

PRZEJAZD BISMARKA.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Książę Bismark przybył onegdaj wieczorem do Friedrichsruhe, gdzie go z entuzjazmem przyjęto. Przejazd Bismarka przez Berlin odbył się bez zajść szczególnych. Publiczności zebrało się mniej, gdyż wiadomość o przejeździe rozeszła się późno.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Naoczni świadkowie przejazdu ks. Bismarka przez Berlin stwierdzają, że wyglądał gniewnym i zgnębionym. Oświadczył on, że jest już starym i po pięćdziesięciu latach służby pragnie wypoczynku.

KLĘSKA RADYKAŁÓW.

Belgrad 5 go grudnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Klęska radykałów jest bezprzykładna. Wyborcy liberalni większością 3,162 głosów przeciw 54 dali wotum nieufności teraźniejszej radykalnej reprezentacji miasta, wskutek czego nastąpi rozwiązanie rady. Zarząd miasta pełnić będzie prowizorycznie naznaczony przez rząd burmistrz. Radykaliści przewidując porażkę, wstrzymali się od głosowania.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Radykalista Bouge ma dzisiaj postawić w izbie wniosek zawieszenia prac ankiety parlamentarnej do ukończenia procesu panamskiego przed sądem. Proces odbędzie się w styczniu.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 5-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Przesilenie gabinetowe trwa. Niema człowieka zdolnego zapanować nad sytuacją. Wymieniają wciąż nazwiska Ribota, Develle'a, Bourgeois'a i Périera.

Paryż 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Grupa konstytucyjnej prawicy uchwaliła, że poprze taki tylko gabinet, który nie będzie krępował toku śledztwa w sprawie panamskiej. Uchwała ta wymierzona była przeciw Périerowi, który do utworzenia gabinetu umiarkowanego potrzebował poparcia tej grupy; Périer zrzekł się przeto misji utworzenia gabinetu. Carnot wezwał do siebie ministra Bourgeois.

Paryż 5-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Bourgeois odmówił podobno także przyjęcia misji utworzenia gabinetu. Położenie jest poważne.

POŻAR KOPALNI.

Rzym 5-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Kopalnie siarki w Girgenti (na wyspie Sycylji) spłonęły. Wielu górników uduszonych.

ZMIANA KONSTYTUCJI

Sofja 5-go grudnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Według doniesień *Swobody*, odbyło się zgromadzenie partji rządowej w sobranju, na którem ministrowie zaproponowali następujące zmiany konstytucji: 1) włączenie do konstytucji tytułu księcia, tudzież prawa jego do rozdzielania orderów; 2) zmniejszenie liczby deputowanych tak, aby jeden deputowany wypadał na 20,000 mieszkańców, a nie na 10,000, jak dotąd; 3) reforma artykułu konstytucji o tajnem głosowaniu; 4) utworzenie dwóch nowych ministerjów; 5) zmiana art. 38-go konstytucji, orzekającego, że dzieci księcia mają być wychowywane w religji prawosławnej. Rząd zwraca uwagę, że artykuł ten pozbawia dzieci księcia służącej każdemu obywatelowi swobody wiary. Jeżeli propozycje te będą przyjęte dwoma trzeciemi głosów sobranja, oddane zostaną pod rozpoznanie konstytuanty.

Leodjum 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Zaburzenia górników w Tilleur i Seraing uśmierzone. Przyszło do porozumienia z kompanją. Robotnicy mieli rozpocząć dziś pracę. Dwóch zginęło w walce z żandarmerją, jedna kobieta śmiertelnie jest ranna.

Londyn 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z Tangeru donoszą, że pomiędzy czterema europejczykami a patrolem maurytańskim przyszło do starcia. Jeden anglik zginął, jeden hiszpan raniony. Kolonja europejska żąda utworzenia korpusu policji międzynarodowej.

Rzym 5-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Na styczniowym konsystorzu Papież zamianuje kardynałami: sekretarza Propagandy, msgra Persico, podsekretarza stanu, msgr. Mocenniego, księcia biskupa wrocławskiego Koppa, arcybiskupów Kolonji, Westminsteru, Sewilli, Tours i Rouen, nuncjusza madryckiego, nuncjusza wiedeńskiego i prawdopodobnie arcybiskupa Dublinu.

Bukareszt 5-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Izba uchwali listę cywilną dla następcy tronu i jego małżonki w sumie 300,000 fr.

Bukareszt 5-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Trybunał rumuński orzekł w procesie o spadek Zappy, że nie uznaje rządu greckiego za stronę spór wiodącą.

Berlin 5-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce 200 20 (onegdaj 200.30)
Ruble na dostawę 200 25 (onegdaj 200.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. W.*—Serdeczne dzięki!...

— *Panu G. Laskiemu w Łodzi.*— Wyroki sądów tutejszych nie mają mocy wykonawczej w Stanach Zjednoczonych, a skutkiem tego, chcąc należność wyegzekwować, trzeba w sądach tamtejszych przeprowadzić proces na nowo. W podobnym procesie wyrok, u nas dawniej wyjednany, może służyć tylko za dowód pomocniczy. Adresów adwokatów amerykańskich nie posiadamy. Poprzedniego listu pańskiego nie otrzymaliśmy.

— *Panu A. K. w M.*— Za informację uprzejmie dziękujemy.

— *Panu L. J. w Mławie.*—O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczone serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Rysownikowi.* — Szczegóły co do konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo sztuk pięknych na okładkę do albumu, podaliśmy w № 312-ym *Kurjera* z d. 10 go z. m.

— *Nieprowincjonalistce.* — Jak na początek, zalecamy bardzo popularne wydawnictwo Kazimierza Promyka p. t. „Nauka poprawnego pisania do użytku szkolnego, domowego i dla samouków", cena kop. 20.

— *Panu J. A. O., prenumeratorowi z Zaporoża.*—Tanich wydawnictw perjodycznych w kierunku, określonym przez sz. pana, o ile wiemy, literatura niemiecka nie posiada. Z posiadających u nas debit wymieniamy: *Zeitschrift für Berg- und Huettenwesen v. Höfer und Ernst*", rocznie 52 numerów, rs. 13 kop. 20, z przesyłką pocztową rs. 15 kop. 40; *Zeitschrift f. d. Berg-Huetten u. Salinenwesen im preus. Staaten*, rocznie 6 zeszytów, z przesyłką rs. 13; *Zeitung Berg und Huettenmaennische v. Kerl u. Wimmer*, rocznie 52 numerów, z przesyłką rs. 16.

GIEŁDA.

Warszawa 5-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 200.25 i 200, co się równa kursom 49.92½ i 50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest słabsza z powodu trudności w utworzeniu gabinetu w Paryżu. Petersburg zawiadomił, iż na rynku tamtejszym nie zaszły zmiany. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50 (równia 200 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy niewielkim pokupie obniżyło tę cenę do 49.90 (t. j. 200.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 5 kop. przy porównaniu onegdajszego **kursu końcowego** na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. p. po 49.77½, w końcu stycznia r. p. po 49.85 i w końcu b. m. po 49.95, 49.92½ i 49.90, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego w ciągu kwietnia r. p. po 49.70.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50, 49.97½, 49.95, 49.92½ i 49.90, przeważnie jednak po kursie 49.95. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.85. **Londyn** krótki zbywano po 10.12½, 10.12 i 10.11, według ceduły. Za **Paryż krótki** osiągano 40.50, 40.47½ i 40.42½. **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 85.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. **Żądano** za listy likwidacyjne po 99.30, 99.25 i po 90, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99.10 za kilkanaście tysięcy rubli w pięciosetkach, oraz 98.75 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie nie były notowane. Zabrano kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich po 194.50 i 194.75. Pożyczki wewnętrzne **4%** z roku **1887-go** I-ej serji chciano zbyć po 95.45 i po 95.20 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tys. I-ej serji po 95.30, oraz kilkanaście tys. trzech ostatnich seryj po 95.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.75 I-ej ser. i po 102.10 cztery następnych seryj, a umieszczono kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 101.85 i po 101.90. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej, II-ej i III-ej serji, po 102.— IV ser., i po 101.85 V i VI-ej ser., a wzięto kilkanaście tysięcy VI-ej serji po 101.70, 101.65 i 101.60.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 za I serję, i po 100.85 II-ej, III-ej i IV-ej serji, a kupiono kilka tys. IV-ej serji po 100.60.

Listów 5% zastawnych wileńskich można było dostać po 101.65.

W żądaniu kupony celne po 1.62⅔. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce po 49.95.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.07½, za Londyn krótki 10.13, za Paryż krótki 40.55 i za Wiedeń krótki 85.—.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.78² *netto.* Wiadro 78% rs. 8.58—2%. Dowozy i zapasy wystarczające. Usposobienie słabe.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym grudnia.—Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym był znaczny, szczególniej żyta dowieziono aż 1,800 korcy, za wyborowe osiągano 4.80 do 4.85, za średnie 4.70, ordynaryjnem wcale się nie zajmowano. Pszenicy fiarowano 700 korcy, przy ruchu znacznym zajmowano się głównie białą, za którą po 6.10 do 6.15 osiągano i pstrą po 5.40 do 6 rs. Owsa dowieziono 300 korcy, sprzedawano po 2.90 do 3.25, stosownie do gatunku. Jęczmienia 50 korcy nie znalazło nabywców.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go grudnia 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	—	„	1	86	„
Mąki żytniej	—	„		4	„
Mąki pszennej	—	„		16	„
Kaszy jaglanej	—	„	1	153	„
Kaszy gryczanej	—	„		20	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		6	„
Jęczmienia	—	„	1	41	„
Grochu	—	„		9	„
Gryki	—	„	1	16	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		8	„
Łoju	—	„	3	3	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		4	„
Cukru	—	„		4	„
Konopi	—	„		—	„
Kukurydzy	—	„		3	„
Mąki kukur.	—	„		—	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	—	wag.	7	384	wagonów.

Makuchy trzymają się wciąż wysoko, skutkiem czego nabywane są tylko w ilościach nieznacznych. Wysokie ceny makuchów tłómaczą się po części nieszczególnym zbiorem siemienia. Za pojedyncze wagony z dostawą natychmiastową płacono za lniano rs. 1.14 do 1.17, za rzepakowe 91 do 94 kop., za słonecznikowe 91 kop., za konopne 68 do 72 kop. za pud franco stacje graniczne.

Wełna. Z zeszłego tygodnia mamy znaczne tranzakcje do zanotowania w handlu wełną. Spekulant białostocki kupił w Częstochowie 1,000 centnarów wełny, z której połowa w lepszym gatunku. Spekulant z Warszawy nabył w Włocławku około 500 centnarów wełny po 68 talarów, a drugi z Białegostoku 400 centn. po cenach mniej więcej jarmarcznych. W miejscu sprzedano około 45 centn. wełny średniego gatunku po 60 tal. Sprzedano również do Białegostoku około 60 centn. wełny ze skór, po cenie około 54 tal. za centnar. Z zagranicy, jakkolwiek tam sprzedano dość znaczne ilości wełny naszej i szląskiej, zapotrzebowań nie mamy. Sprzedano u nas 400 pudów wełny z marlic i równąż ilość wełny niemytej, po cenach niższych od jarmarcznych. Zapasy wełny niższych gatunków są na prowincji zupełnie wyczerpane. Średnich gatunków jest więcej. Remanent wełny w d. 13-ym b. m. w magazynach Banku państwa wynosił około 20,000 pudów, z których około 5,000 pudów wełny jest przedanej.

Wywóz cukru. Z powodu podniesienia się cen na rynkach krajowych, eksport za granicę zmniejszył się cokolwiek. Pomimo tego z Odesy do tej pory, jak oblicza *Odess. listok*, zdołano wywieźć znaczną ilość cukru. Do d. 13-go października wywieziono przez Odesę 1,270,000 pudów mączki krystalicznej i 96,000 pudów rafinady. Nawet w listopadzie, kiedy zewsząd już podnosiły się głosy o podrożeniu cukru na rynku krajowym, wyprowadzono przez Odesę 43,000 pudów mączki, który to transport niedawno sprzedany został za granicę po cenie rs. 2.46 za pud.

Wosk. Odeskie firmy wywozowe zaczęły w ostatnich czasach zakupywać w znacznych ilościach wosk pszczelny. Wosk wyrobu włościańskiego zakupują po cenach wysokich, za fabryczny płacą taniej. Głównym konsumentem tego wosku jest Hamburg. Niedawno wysłano koleją żelazną na Libawę do Hamburga trzy wagony wosku w ogólnej ilości 1,609 pudów.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5 grudnia 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.75	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.65	—.—
„ „ „ II	102.65	—.—
„ „ „ III	102.65	—.—
„ „ „ IV	102.—	—.—
„ „ „ V	101.85	—.—
„ „ „ VI	101.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.30	—.—
„ „ małe	99.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	—.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.20	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	101.35	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 215[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 84[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 44[9]
Od Listów likwidacyjnych kop. 4[2]
Od Obligów m. Warszawy 68[6]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 5 grudnia 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	540	600
„ „ biała . . .	—	—	610	615
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	480	485
„ średnie	—	—	470	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	325
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

136 JAROSŁAWSKI MAGAZYN 136

MARSZAŁKOWSKA (RÓG ŚWIĘTOKRZYZKIEJ),

otrzymał świeży transport Płótna

w różnych szerokościach, oraz **stołową i pościelową bieliznę**, a także **Barchany** białe i kolorowe w najświeższych deseniach, **Kołdry watowe, wełniane i jedwabne. Chustki wełniane i Trykotaże. Męzką i Damską Bieliznę gotową. Przyjmuje wszelkie obstalunki.**

Ceny Fabryczne. 1698R



Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach **ołówków** pierwszej czysto swojskiej fabryki pod firmą

St. MAJEWSKI i S-ka. 1699R

Niektórzy sprzedający bowiem nie tylko zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne, ale nawet nasze tendencyjnie ganią.—Adres fabryki: **ul. Złota 61.**

KROPLE i ELIKSIR AMERYKAŃSKIE

OD BÓLU ZĘBÓW

Hipolita Majewskiego.

Łatwość użycia i natychmiastowy skutek, uczyniły **Krople amerykańskie i Eliksir** powszechnie znanemi.—Środek ten zażywający europejskiej sławy i uznanej pożyteczności przy zupełnej nieszkodliwości, powinien się znajdować w każdym domu familijnym.

Cena pudełka kompletnego z 3-ma flaszkami rs. 1.25, z 2-ma flaszkami rs. 1.—Flakony Eliksiru po 75 k. i rs. 1.50 k.

Dostać można w Magazynach Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego: 1) róg Miodowej i Senatorskiej № 1; 2) Krakowskie-Przedmieście № 1; 3) róg Granicznej i Królewskiej; 4) Nalewki № 31 oraz we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych Królestwa i Cesarstwa.

Biednym udziela się pomoc bezpłatnie. 1683R

Żelazna Brama—Sklep Nr 4.

WIELKA WYPRZEDAŻ

Filja MOSKIEWSKIEGO SKŁADU,

pod firmą L. PELCER,

Żelazna Brama,

SKLEPU № 4,

urządziła od dnia 5 Grudnia PIERWSZĄ WYPRZEDAŻ wysortowanych, lecz nie wyszłych z mody **towarów wełnianych** oraz znacznej ilości **RESZTEK wełnianych i bawełnianych.** 1692R

Żelazna Brama—Sklep Nr 4.

MAGAZYN FRANCUZKI, ul. hr. BERGA Nr 8,

blizko Mazowieckiej, poleca w największym wyborze i po cenach niczem nieustępujących cenom „tak zwanych wyprzedaży"

ZABAWKI i GRY GIMNASTYCZNE

zagraniczne i krajowe wszelkiego rodzaju, **rozwijające siły fizyczne, giętkość muskułów, zręczność, wdzięk ruchów i pewność oka**. Gry cierpliwości tak zwane **Casse Tête**. Gry salonowe Francuzkie i angielskie najnowsze, **Eiddledy Winks**, Agon, **Halma**, Puff, **Terno**, Reversi, **Fanorana**, Wyścigi konne, **Szachy**, Domina, **Trictrac**, Warcaby, **Karty** i t. d.) **Przybory do kotyljona**, Ozdoby na choinki, **Bonbonierki á surprises**, oraz **Filtry Albert** do wody (3 medale srebrne), **Chromovitraux** Paryzkie (1 metr od 50 kop.), **Panama** do plam, **Kabyline** do farbowania wszelkich materyj, **Brillant** złoty i srebrny do natychmiastowego pozłacania i posrebrzania wszelkich przedmiotów, **Politura** paryzka, **Argenture** Cowtry, **Colléine Céramique**, Gilzy do papierosów **Le Supréme** z papieru francuzkiego **Albert** successeur de **C. Georges & Comp.** (a nie Grogres et Comp. albo Ch. Szpitz et Comp.

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280. 922R

Zarząd Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że 28 zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów, odbyte w d. 30 Października (11 Listopada) r. b., powzięło następujące uchwały:

1) Zatwierdziło przedstawiony przez Zarząd budżet dochodów i rozchodów eksploatacji drogi w r. 1893 w sumach:

dochodu	rub.	2,809,000,
rozchodu	„	2,455,908,
dochodu czystego . .	„	353,092

i upoważniło Zarząd do wprowadzenia do budżetu, na prawach zgromadzenia ogólnego, tych zmian, jakieby się okazały koniecznemi.

2) Postanowiło przelać z dochodów eksploatacji 1893 r., do kasy emerytalnej dla urzędników rs. 30,440.

3) Zatwierdziło przedstawiony budżet rozchodów materjalnych i upoważniło Zarząd do czynienia wydatków na rachunek kapitału obrotowego w takiej wysokości, jaka się okaże konieczną.

4) Upoważniło Zarząd do wyjednania upoważnienia Rządu na pokrycie wydatkowanej z kapitału obrotowego sumy rs. 115,249 kop. 7, na będące w użyciu przedmioty inwentarskie, z dochodów eksploatacji po rs. 20,000 rocznie, zaczynając od roku 1892.

5) Wyznaczyło rs. 2,000 na wynagrodzenie Członków Komisji Rewizyjnej, mającej rozpatrywać sprawozdanie za rok 1892.

Po odbytem balotowaniu na Członków Komisji Rewizyjnej zostali wybrani pp. Akcjonarjusze: J. Wieniawski, hrabia L. Broel-Plater, E. Lubowski i A. Fedorenko. 1705

Warszawa, d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1892 r.

ZABEZPIECZA OD PRZYJĘCIA ZARAZKÓW

używanie jednego z następujących mydeł specjalnie przygotowanych

w Warszawskiem Laboratorjum Chemicznem

i nagrodzone Złotym i 2-ma Srebrnemi Medalami:

Mydło karbolowe czteroprocentowe—Mydło dziegciowe dwudziesto procentowe—Mydło Solutolowe dziesięcio procentowe—Mydło Ichtyolowe pięcio lub dziesięcio procentowe do mycia rąk i twarzy—**Mydło Karbolo-Naftowo-Dziegciowe** do prania bielizny.—**Sprzedają cztery magazyny własne Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.** 1685R

„PHILIPPI"

Magazyn Okryć i Sukien Damskich,

Warszawa, ul. Niecała Nr 9. I-e piętro,

przyjmuje zamówienia na **wierzchy do futer. Palta, amazonki, żakiety, kostjumy angielskie,** wykończone przez najzdolniejszych robotników mężkich.—**SUKNIE** krojem Wortha od rubli 12-tu wykończa Magazyn Konfekcji

PHILIPPI,

1695R **Warszawa, Niecała Nr 9, 1-e piętro.**

Potrzebnym jest

LEKARZ

na prowincję, 300 rs. pensji rocznej.—Bliższa wiadomość w kantorze Komisowym, Nowo-Senatorska № 6, u W-go Świetlińskiego, od 6—7-ej wiecaorem. 1703R

Codzienna licytacja

w Bławatnym Magazynie

na Krakowskiem-Przedmieściu № 29

Nauka i wychowanie.

A) Szkoła kroju Skwareckiej, systemem Worth'a. Uwaga! uczennice praktykują na materjałach. Plac św. Aleksandra 14. 38603

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 39587

Buchalterji wyucza upoważniony przez władzę Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 39341

Jest do odstąpienia na dogodnych warunkach 4-klasowa pensja żeńska na prowincji. Oferty w Kurjerze pod „Pensja F. P." 39265

Lekcje kroju i szycia udzielam najlepszym francuzkim systemem. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 42. 39803

Potrzebna młoda szwajcarka do konwersacji francuzkiej, niemieckiej, godzina dziennie 6 rs. miesięcznie. Oferty dla L. K. w Kurjerze. 39719

Poszukuje się panienki do wspólnej lekcyj śpiewu. Szkolna 1, m. 7, godz. 4-a. 3939r

Potrzebny student na wyjazd, do przygotowania chłopców do gim. filolog. Oferty przyjmuje zaraz hotel Saski № 61 od 9—10 zrana. 39665

Poszukuję do wspólnej, cztero-godzinnej nauki panienki, przechodzącej kurs drugiej klasy. Złota 26, m. 30, od 10 do 12-ej. 39406

Śpiew, świadectwo Lamperti'ego, muzyka patent konserwatorjum. Udzielam lekcje Marszałkowska 99, m. 12. 38641

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ul. Aleksandrja № 14, m. 50C. 3911r

Student udziela lekcyj specjalnie russkiego (ćwiczenia, literatura, początki), przygotowuje na patent. Wspólna 7—25. 39604

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj ze obiady. Nowe-Miasto № 23, m. 12. 3910r

Student uniwersytetu potrzebny dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum realnego, za mieszkanie. Wiadomość: hotel Saski w restauracji. 39598

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39729

Francuzka i niemka szukają zajęcia, 50 kop. dwie godziny. Oferty: Kurjer Warsz. „Sophie." 39807

Lokaj żonaty, bezdzietny, poszukuje obowiązku od Nowego Roku. Złota 30, mieszkania 2. 3941r

Młoda izraelitka, znająca języki, z ukończeniem 6 klas gimnazjum, obznajmiona z czynnościami kantorowemi interesu ekspedycyjnego, poszukuje posady kasjerki lub innej odpowiedniej. Oferty w Kurjerze pod „Ekspedycja." 39419

Osoba inteligentna, wykształcona, poszukuje miejsca kasjerki w księgarni lub jakim zakładzie przemysłowym. Poręczenie osób odpowiedzialnych lub kaucję złożyć może. Sosnowa 11, m. 3, od 12 do 2-ej. 39024

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni u osoby pojedyńczej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „№ 333." 39563

Osoba wysoce uzdolniona w krawiecczyźnie damskiej wykonywa takową u siebie z całą elegancją i akuratnością. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 42. 39804

Osoba wykształcona do dzieci i gospodarstwa, tanio. Bracka 19—8. 39829

Ogrodnik, kawaler, znający się na cieplarniach, poszukuje od 1-go stycznia posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty proszę składać pod adresem „Ogrodnik kawaler" w kantorze Kurjera. 39823

Panna znająca krawiecczyznę poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Śliska 30, mieszkania 14. 39696

b) Zaofiarowane.

Bona polka do dwojga dzieci potrzebna.—Leszno 1, u doktora. 39789

Bona niemka, pierwszeństwo freblówka, potrzebna zaraz na przychodnią na cały dzień do trojga dzieci. Wiadomość: Ordynacka 7, mieszkania 10, od godz. 12-ej. 39565

Korespondent francuzki, znający gruntownie język i biegle piszący, potrzebny na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Korespondent." 39795

Lekarz potrzebny zaraz w m. Kartuz Bereza, gub. grodzieńska. Bliższych informacyj udzieli miejscowa apteka. 39058

Kobieta pojedyńcza, porządna, dostanie kuchnię za obsługę. Sosnowa 6, m. 7. 39711

Potrzebna francuzka do małych dzieci na dwie godziny dziennie. Praga, Targowa № 14—3. 39580

Potrzebne panny do dziurek w bieliźnie.—Ulica Obożna № 8, m. 14. 39512

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne do spódnic. Żórawia 12, m. 11. 39827

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic, zaraz. Chmielna № 66, stróż wskaże. 39830

Potrzebna freblówka na wyjazd do czteroletniej dziewczynki, znająca się na szyciu. Adres: Świętojerska № 17, mieszk. 3, zrana do 11-ej i od 4 do 6-ej. 39602

Potrzebna doskonale uzdolniona panna do krawiecczyzny za znaczną pensję i całodzienne utrzymanie. Długa 27, m. 19. 3920r

Potrzebny jest rządca, dobry rolnik, energiczny, doświadczony, na oddzielny majątek oraz leśniczy znający się na kulturze leśnej, z dobremi rekomendacjami, obydwaj pojedyńczy. Wiadomość: Chmielna 82, stróż wskaże. 39577

Potrzebne panny do kwiatów. Nowomiejska № 16, m. 20. 39651

Potrzebna uzdolniona maszynistka do koszul męzkich. Świętokrzyska № 5, mieszkania 7. 39595

Potrzebna na wyjazd panna do staników.—Krucza domu № 38, mieszk. 6. 39688

Rękawicznika krajacza zdolnego poszukuję na wyjazd za dobre wynagrodzenie, a nadto mieszkanie i herbatę. Oferty przyjmuje Kurjer „Korzystać." 39666

Subjekt materjalistowski, młody, chrześcianin, z doskonałą znajomością odręcznej sprzedaży, może znaleźć miejsce zaraz w warszawskim składzie aptecznym. Skromne życie i 25 rs. miesięcznie. Oferty z krótkim opisem dotychczasowych zajęć: „Kurjer warszawski A. Z. Materjaliście". 39365

Ucznia ktoby z pp. zegarmistrzów życzył przyjąć na naukę z dopłatą według umowy, raczy porozumieć się listownie, Chorzelska Emilja, Będzin. 39648

W pracowni sukien może być pomieszczenie dla uczennicy za stosowną opłatą. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszk. 42. 39805

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są zdolne maszynistki do bielizny. Bliższa wiadomość: ul. Bednarska № 29, m. 5. 39646

Z dniem 1-ym lipca 1893 będzie opróżniona posada kierownika lasów ks. Sapiehów w Galicji. Podania wnosić należy do kancelarji centralnej w Krasiczynie, w Galicji. Tylko kandydat z ukończonemi studjami akademiczno-leśnemi będzie uwzględnionym. 3856r

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio szkatułki żelazne z sekretami, kłódki duże angielskie, maszynki firmowe do plomb. Tłomackie 13, Sikorski. 37628

Chomont angielski, pojedynka, z białemi bronzami, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Skład nafty „Lux", Erywańska 7. 39364

Dywany strzyżone salonowe od 13 rs., przed łóżka 2.25, chodniki od 10 kop., serwety 90 kop., portjery od 4 rs., firanki od 2 rs., kołdry od 2.50, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 3383r

Do sprzedania maszynka parowa o sile mechanicznej wyrównywającej ¼ siły konia. Wiadomość: Wronia № 73, mieszkania 3. 39074

Damskie futro do sprzedania tanio. Hoża 20, m. 7, do 12-ej i od 5 do 7-ej w. 39552

Dwa futra damskie lisy, palto syberynowe czarne, suknia balowa, obrazy olejne Wysockiego i innych tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska 49—10, drugie piętro. 39806

Fortepian czarny rs. 45. Śliska № 51. 39324

Fortepian za bezcen do sprzedania. Wierzbowa 6, mieszkania 84. 39831

Faeton używany w dobrym stanie i sanki używane petersburskie do sprzedania. Nowolipie № 80. 39796

Fortepian Gerhardta paryski sprzedaję za 110 rubli. Chłodna 39, m. 7. 39679

Futro skunksy szalowe używane rubli czterdzieści sprzedam. Marszałkowska 129, mieszkania 14. 39826

Fortepian Zakrzewskiego do sprzedania.—Nowolipki № 16, m. 20. 39814

Faetony nowe i używane, koczyk z fordeklem, wolanciki, bryczki, sanki sprzedaję tanio. Leszno 52. 39802

Futro niedźwiedzie nowe, piękne i maszyna galwaniczna do sprzedania. Marszałkowska 35, mieszkania 5. 39557

Futro męzkie podbite niedźwiedziami do sprzedania. Złota 63—13. 39676

Garnitur, kolumny, kandelabry, stoliczki, szafy, komoda, krzesła, łóżka. Marszałkowska 135. 39774

Garnitur mebli cały kryty, brzozowy, sprzedam. Bracka 4, szwajcar wskaże. 39810

Garnitur orzechowy rzeźbiony, czerwoną jutą kryty, do sprzedania. Złota 25, mieszkania 21. 3877r

Jabłka deserowe i komputowe wyborowych odmian, na hurt i detal, z pierwszej ręki sprzedają się codziennie od 10 do 12-ej. Mazowiecka 3, stróż wskaże. 39309

Krowy dwie rasowe, cielne, do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Wiadomość w kawiarni przy ulicy Nowomiejskiej, obok kościoła po-paulińskiego, wprost ulicy Mostowej. 39551

Kasę ogniotrwałą, zegarek remontuar, palta nowe damskie szczupłe tanio sprzedam.— Chmielna 5—37. Handlarzom wstęp wzbroniony. 39556

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 38676

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3786r

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Lustra w ramach machoniowych z konsolkami marmurowemi, sekreterka Empira i stół czarny okrągły do sprzedania. Szpitalna 10, stróż wskaże. 31367

Lando prawie nowe do sprzedania. Erywańska 9, róg Zielonego Placu, stróż wskaże. 39532

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 39623

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńczo sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 39103

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy lustrzane, za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 39749

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, lustra i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 39772

Meble czarne, orzechowe, 4 otomany sprzedam tanio. Ulica Świętokrzyska 8, Trzaska. 39821

Meble garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 15, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 39813

Maszyna parowa 10-silna, stała, używana, z transmisją, do sprzedania. Fabryka „Union", Nowy-Świat № 43. 39181

Otomana, krzesła, sofa, kanapy, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 39791

Otomany po rs. 18—24 do sprzedania. Marszałkowska 91—24. 39812

Otomana, dwa krzesła poduszkowe do sprzedania. Nowy-Świat 43, mieszk. 18. 39809

Ogier (rysak) kary, pięknie zbudowany, zdatny do rozpłodu, do sprzedania. Dzika № 27, m. 7, codziennie od g. 12—3-ej. 39801

Otomanę i garnitur sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 39828

Poszukuję pianina, fortepianu siedmiooktawowego. Adresy: kiosk, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 3942r

Rotunda zupełnie nowa z pluszu ciemnobrązowego, na wacie wielbłądziej, atłasem podbita, wykończona podług najświeższej mody, bardzo elegancka, dla osoby słusznego wzrostu, do sprzedania. Bielańska 21, od godziny 11—3-ej, stróż wskaże. 39815

Rowery kupuję używane, w dobrym stanie Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „Rower." 36282

Sanki do sprzedania poczwórne z niedźwiedzim fartuchem. Trębacka 11. 39834

Sanki petersburskie nowe, parokonne i pojedyńcze, na jednego konia, do powożenia samemu, do sprzedania. Erywańska № 7, fabryka powozów. 39575

Sprzedaje się tanio fotele wyściełane i lustra. Karmelicka № 23, m. 4. 39825

Szuba skunksowa męzka, w dobrym stanie, do sprzedania. Plac św. Aleksandra 8, mieszkania 6. 39816

Szynel studencki w dobrym stanie oraz łóżeczko żelazne dziecinne do sprzedania.— Włodzimierska 21, mieszk. 4. 3921r

2 pary sanek petersburskich eleganckich z futrzanemi fartuchami do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ul. Srebrna № 16. 39397

30% taniej korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Apteka wiejska do wydzierżawienia każdego czasu na bardzo przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość ul. Łucką 6, u właściciela domu, lub też Apteka w Pilicy. 39338

A) Polowanie na 150 włókach, w których 90 włók lasów. Sąsiedztwo wielkich lasów. Nie polowano 5 lat. Trzecia stacja kolei i następnie 7 wiorst. Zwierzyna wszelka obfita. Dziki przechodnie, cietrzewie, głuszce, jarząbki. Majątek przecina na 7-iu wiorstach rzeka Liwiec, zarybiona. W lasach liczne wody zarybione, dodaje się 4-ch gajowych i osobny domek. Wolno trzymać swego stróża. Dwór z polowania nie korzysta. Dzierżawa oddaje się na 10 do 15 lat, hypotecznie zapewniona. Cena za wszystko 400 rubli. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-senatorska 6. 3938r

Dom sprzedam albo zamienię na większy. Szacunek może być 100,000. Wiadomość: Wspólna 2. Dystrybucja. 38331

Do urządzenia fabryki, znakomite zyski bez żadnego ryzyka dać mogącej, w celu wyrabiania przedmiotów ogólnej potrzeby, prawie bez konkurencji, tylko za gotówkę w masach sprzedawanych, potrzebny jest wspólnik z kapitałem rs. 5,000, przy mniejszym zakresie, lub z kapitałem rs. 30,000 do urządzenia interesu na skalę większą. Wiadomość w Warszawie, ulica Leszno № 53, mieszkania 2, od godz. 1 do 5-ej. 3008r

Do sprzedania dom murowany piętrowy z oficyną zdatną na fabrykę, z obszernemi piwnicami; dochód 2,200 rs. Wiadomość u właściciela, Praga, ul. Grochowska № 9. 37630

Interes wyrobiony z bilardem, nie wymagający specjalistów, komorne tanie, z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość u P. Millera, Chmielna 45. 39726

Interes korzystny, zapewniający utrzymanie, sprzedam za 70 rubli. Chłodna 64, Spalińska. 39592

Jest do sprzedania sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie z powodu ciężkiej słabości, przy ulicy Prostej № d. 40. Wiadomość w sklepie. 39590

Korzystny interes do odstąpienia. Wiadomość Dzika 5, Stanisław. 39371

Kupię mały dom w Warszawie. Oferty w Kurjerze „Dom." 39643

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 2. 39465

Magle do sprzedania. Krochmalna № 11. 39432

Poszukuję zastępstwa ajentur na Łódź i okolicę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Zastępstwo." 39657

Parceluję majątki ziemskie własnym nakładem. Sylwin Majewski, jeometra przysięgły. Wspólna 44. 3817r

Potrzebna suma 6 tysięcy rubli na 7% po Towarzystwie. Niecała № 12, dystrybucja. 89588

Rubli 2,000 wypożyczę na pierwszy numer hypoteki. Oferty w Kurjerze „Hypoteka." 39579

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu mojej słabości jest do odstąpienia w każdym czasie. Stara Praga, ulica Blaszana № 5, przy wale. 39830

Skład węgla do sprzedania, Marszałkowska № 63. 39274

Skład węgli i krowiarnia oddzielnie do sprzedania. Miodowa 14 w dystrybucji. 39348

Szynk narożny do odstąpienia za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: Ciepła № 8, mieszk. 12, do godz. 10-ej zrana. 38811

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Leszno № 83. 39318

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-spożywczy z dobrym lokalem, z powodu zmiany interesów. Wiadomość: Marszałkowska № 91, w sklepie materjałów piśmiennych. 39138

Sklep z wędlinami sprzedam tanio. Bielańska 13. 39832

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Leszno № 8. 39833

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Piękna 23. 39785

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 104. 39792

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 39706

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowe-Miasto № 21. 39798

Sklep do sprzedania z zimowym zapasem Śliska № 50. 39492

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Żelazna 76. 39569

Sklepik do sprzedania zaraz. Wiadomość: Rybaki № 14, mieszkania 5. 39416

Sklep do sprzedania z komórką i piwnicą.— Nowe-Miasto 10. 39581

Z powodu wyjazdu „do sprzedania" zakład cukierniczo-restauracyjny z urządzeniem i bilardem, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. Ul. Powązkowska 2. 39304

Z powodu wyjazdu sprzedaję magazyn kapeluszy damskich oraz zupełna wyprzedaż kapeluszy damskich najmodniejszych żurnali od rs. 1 kop. 50. Ulica Królewska 49, Gelblech. 39720

Z powodu słabości do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z zapasami zimowemi, targ dzienny od 15 do 20 rubli. Ulica róg Prostej i Wroniej, 39464

1,500 rs. jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Jerozolimska 78, m. 9. 39282

10,000 rs. jest do pożyczenia na hypotekę zaraz po Towarzystwie na nieruchomość w Warszawie. Procent umiarkowany. Bliższe warunki Nowogrodzka 3, mieszkania 11. 39295

10,000 rs. jest do umieszczenia na hypotekę na 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość Niecała 5, Fałęcki. 39347

10,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Oferty przyjmuje Kurjer pod „10,000." 39790

11,000 łokci placu dziedzicznego sprzedam. Tamka 16. 37664

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3898r

Apartament elegancko umeblowany, z wszelkim komfortem, do wydzierżawienia na całą zimę;—tamże pianino Rönischa na sprzedaż. Obejrzeć można od godziny 11-ej. Włodzimierska 14, szwajcar wskaże. 39578

Do wynajęcia zaraz, tanio, elegancki lokal, 6 pokoi, wygody, 1-e piętro, front. Widok 23. 39545

Duży pokój z kuchnią, wygódką i z wodą, na 3 piętrze do wynajęcia od 1 listopada lub grudnia, w domu Fukiera, Stare-Miasto № 27, wiadomość w handlu. 39082

Dwa duże pokoje, kuchnia, osobne wejście, ogródek, od stycznia, 22 rs. miesięcznie. Mokotowska 41. 39800

Do wynajęcia zaraz 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 39818

Kantor komisowy. Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań i sklepów. 3884r

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 39373

Przyjmę dziewczynkę na stancję, może być z nauką, rs. 12 miesięcznie. Wilcza 72, mieszkania 26. 39820

Potrzebne mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami, od Nowego Roku, w cenie najdrożej 16 rs. Leszno № 56, mieszkania 1. 39817

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, m. 7. 39534

Sienna 23, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody, 2-e piętro, od 1-go stycznia. 39541

Zaraz pokój frontowy, 2-e piętro, oddzielne wejście, rubli 10 miesięcznie. Ulica Żórawia 43. 39824

—2 pokoje umeblowane, ładne. Piękna 8 mieszkania 7. 39435

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 39583

Aleksy Baytel, Podwale 7. Skład szkła, porcelany i fajansu. Klosze paryzkie do gazów. 3836r

Aleksy Baytel, Podwale 7. Skład szkła, porcelany i fajansu. Szkło stołowe, gładkie i szlifowane, po cenach zniżonych. 3846r

A) Szklanki tuzin od 55 kop. poleca najtańszy skład porcelany Wł. Koralewskiego, Krakowskie-Przedmieście 87. 3918r

A) Dżetowe i pasmanteryjne przybrania do sukien: gorseciki, paski, kareczki, koronki dżetowe, żuawki z własnych jakoteż powierzonych materjałów poleca B. Jezierska. Aleja Jerozolimska 13, w ogrodzie. 39808

Do roboty salopy, rotundy, suknie od rs. 4 przyjmuje pracownia Natalji. Hoża 5, mieszkania 29. 39777

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy suknie eleganckie robi krawiec męzki, krój Europejsko - Amerykański. Marszałkowska 104, mieszkania 19. 39377

Gwiazdka!!! najpraktyczniejsze upominki dla dam, mężczyzn i dzieci—wyroby skórzane: pugilaresy, portfele, torby, rańce, paski, pantofle, buty wojłokowe, pończochy, kaftany, koce, pledy, kurtki skórzane i t. p. poleca fabryka i magazyn Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia.. 39558

Inteligentni, tylko biedni rodzice oddają dwutygodniowego chłopczyka na własność, niechrzczonego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Biedni." 39585

Jadąc wczoraj wieczór placem Bankowym zgubiono laskę z rączką z kości słoniowej, około 5 cali długą, na której umieszczony jest szyldzik srebrny oksydowany podłużny z literą L. Łaskawy znalazca zechce takową oddać za nagrodą rządcy domu № 793, ulica Elektoralna. 39783

Kuśnierz, Bolesław przyjmuje roboty śpiesznie i tanio. Ordynacka № 12. 39650

Kosze do podróży, kosze do kwiatów; żardinierki, etażerki, wózki, welocypedy, koniki. Królewska, róg Krakowskiego - Przedmieścia. 35250

Los do odstąpienia klasy 5-ej loterji 159-ej. Elektoralna, w magazynie bielizny „Teodora" wprost Solnej. 39527

Mężatka młoda ze świeżym pokarmem, prosi o dziecko do piersi. Ulica Pańska 90, mieszkania 1. 39799

Niema nigdziej lepszej kawy jak na Chmielnej № 43, duża szklanka kop. 5 i wielki wybór ciastek deserowych po kop. 3. 39727

Najmodniejsze kapotki, czapeczki, mufeczki fantazyjne, bereciki, kapturki, wykonywam prędko i gustownie, także wyuczam strojów niedrogo. Przefasonowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Świat 24. 39756

Obiady prywatne od 25 kop. Bednarska 24, mieszkauia 23. 39066

Obiady na maśle. Zgoda № 5, m. 10, srtóż wskaże. 39088

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie, gotowe otomany, szeslongi. 37317

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach. Na Gwiazdkę, przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 3922r

„Pan Tadeusz" Mickiewicza za 20 kop. Księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100, oraz w innych księgarniach. 39639

Tanio przyjmuję szycie sukienek, ubranek i bielizny dziecinnej. Wielka 33, oficyna, drugie piętro, m. 34. 39692

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 37575

„Westa." Proszek mineralno-chemiczny jedyny do czyszczenia wszelkich wyrobów metalowych. Nadaje blask nowości i zapobiega rdzewieniu. Cena pudełka 15 kop., pół pudełka 8 kop.; handlującym rabat. Skład główny: Królewska 39, kantor dezynfekcji. 39380

Wyprzedaje różne towary łokciowe, wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Voile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek Wełny, kortów, Flanel, Barchanów, firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 3923r

Z. Włoszczyznę, jabłka suszone z fabryki „Kornelin."

Z. Kartofle smaczne na korce

Z. Drób wyborowy.

Z. Kompoty, konfitury, soki, borówki poleca Z. Krasnodębska, Chmielna 26. 30271

Zginął 3 grudnia, seter-gordon, czarny, podpalany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Aleja Ujazdowska № 29, mieszkania 2. 39797

4 ćwiartki losu do sprzedania. Topiel № 18, mieszkania 10. 39793

✱) Woalki od 15 kop, i droższych wybór wielki „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 39393

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).